Czternasta emerytura już za chwilę

KTO I JAK MOŻE WYSTĄPIĆ DO ZUS O TZW. ŚWIADCZENIE WSPIERAJĄCE?

Str. 16-17

Widzew
Dlaczego doszło do zmiany trenera i jakie będą skutki zmiany Aleksandara Vukovicia na Mariusza Stolarskiego Str. 20



EXPRESS ilustrowany

14.09.2026

expressilustrowany.pl

Dołącz do „Ilustrowanego" na **youtube.com/exilu**
Nr ISSN 0137-9097
Nr indeksu 350-109

PONIEDZIAŁEK, 14 WRZEŚNIA 2026
Nr 213 (29 433)
cena 4,50 zł
(w tym 8% VAT)

Znamy się z Łodzi

Nowi lekarze dentyści

Ten weekend w Łodzi upłynął pod znakiem młodych lekarzy - w piątek 576 lekarzy stażystów odebrało Prawa Wykonywania Zawodu, a w sobotę 112 żołnierzy WAM w Łodzi miało promocje na stopnie oficerskie **STR. 7**

Technologie

Czy czeka nas bunt robotów?

Str. 12-13



O KROK OD TRAGEDII

BAŁUTY Runął front rozbieranej kamienicy. A w oficynie wciąż mieszkają ludzie! **Str. 3**

To ma znaczyć „mieszkać po łódzku"?



FOT. G. GAŁASIŃSKI, J. MLONKA, PKP PLK, DEMOCRATISM.COM

Pasażerowie uciekali z autobusu MPK, który utknął na przejeździe

O tej sprawie z Łodzi przez weekend mówiła cała Polska. Na przejeździe kolejowym zatrzymał się autobus MPK. Pasażerowie wymusili na kierowcy otwarcie drzwi i uciekli z pojazdu **Str. 4**



Widzew

DZIKIE WYSYPISKO MEBLI I SPRZĘTU AGD NIEOPODAL USC...

Str. 6

● Budżet Obywatelski Województwa Łódzkiego
Będą realizowane 102 projekty spośród 339 zgłoszonych **STR. 6**

● Łódź
29-latek okradł matkę swojego dziecka i chciał polecieć do Armenii. Wpadł na Okęciu **STR. 2**

● Krzyżówka ● Codzienny horoskop ● Plotki, celebryci ● Miejskie sprawy ● Regionalne problemy

DYŻUR Dziś redaktor Jakub Mlonka czeka na Państwa sygnały pod numerem telefonu 698 635 633.



9 770137 909019 38

eprasa.pl 517778fe7e

02 TU ŁÓDŹ!

WAŻNE TELEFONY

Policja - 997
Straż pożarna - 998
Pogotowie - 999
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie energetyczne - 991
Straż miejska - 42 250 22 01
Animal Patrol - 42 632 21 07
Europejski numer alarmowy - 112

EXPRESSOWO

Głowno 86-letni mężczyzna potrącony przez ŁKA

Do groźnego zdarzenia doszło w sobotę 12 września, tuż po godz. 9, na przejeździe kolejowo-drogowym przy ul. Bielawskiej w Głownie. Pociąg pasażerski potrącił mężczyznę. 86-latek dostał się pod pociąg ŁKA relacji Łódź Widzew – Łowicz Główny. Jak informuje straż pożarna w Zgierzu, poszkodowany żyje. Na miejsce skierowano dwa zastępy straży pożarnej ze Strykowa oraz jeden z Głowna. W związku z wypadkiem, na kilka godzin całkowicie wstrzymano ruch kolejowy na odcinku Domaniewice – Głowno, uruchomiona została autobusowa komunikacja zastępcza. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja. **JW**

Pabianice Policjanci zatrzymali agresora siejącego postrach w całym mieście

Bezdomny 42-latek, który terroryzował Pabianice, trafił wreszcie za kratki. Mieszkańcy odetchnęli, zaś stróże prawa gromadzą materiał dowodowy w sprawie jego licznych wyczynów. Wśród nich jest uszkodzenie szyby w świątyni Kościoła Chrystusowego „Genesis Nova" przy ul. Kilińskiego. Agresywny mężczyzna od początku sierpnia mocno dawał się we znaki. Zwykle grasował w rejonie ul. Nawrockiego, Grota-Roweckiego i na osiedlu Bugaj. Zaczepiał przechodniów i obrzucał ich wyzwiskami.
Najsłynniejszy jego wyczyn miał miejsce 19 sierpnia, kiedy przy ul. Grota - Roweckiego zdemolował wolnostojącą skrzynkę elektryczną. Kopał w nią z całej siły tak długo i zaciekle aż runęła na ziemię. Jej naprawienie i podłączenie do sieci pochłonie około 5 tys. zł. Wandal został wtedy zatrzymany i po przedstawieniu zarzutów wypuszczony.
W obliczu kolejnych wyczynów agresywny bezdomny znów został zatrzymany przez policję. Tym razem nie został wypuszczony. Na wniosek prokuratury aresztowano go na 3 miesiące. 42-latkowi grozi do 5 lat więzienia. Śledztwo w jego sprawie prowadzą policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pabianicach. **WP**



AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Ilustrowany"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

EXPRESS ILUSTROWANY

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski,
Mirosław Malinowski,
Sławomir Sowa,
Patrycja Zemła

www.expressilustrowany.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
express@express.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressilustrowany.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

29-latek okradł matkę swojego dziecka i chciał polecieć do Armenii. Wpadł na Okęciu

LILA SAYED

Gotówka w kwocie 1,7 tys. dolarów amerykańskich, 1,3 tys. euro i 2 tys. złotych, a także biżuteria o wartości 15 tys. złotych i wart 8 tys. złotych telefon komórkowy padły łupem 29-latka, który okradł... matkę swojego dziecka.

Mężczyzna umówił się z nią na spotkanie w jej domu na Górnej. Został na noc i gdy domownicy spali, splądrował dom i uciekł.

Kobietę obudził hałas. Widząc co się dzieje, postanowiła zadzwonić na numer alarmowy i wezwać na miejsce służby. Kiedy stanęła mu na drodze, ten wyrwał jej telefon i użył wobec niej przemocy zmuszając do otwarcia drzwi wyjściowych.

Poszukiwaniem sprawcy tego przestępstwa zajęli się mundurowi z VII Komisariatu Policji Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. Jednak przy zatrzymaniu mężczyzny niezbędna okazała się pomoc policjantów z... Komisariatu Policji Portu Lotniczego Warszawa – Okęcie.



FOT. POLICJA

29-latek umówił się z byłą partnerką na spotkanie, w trakcie którego ją okradł z pieniędzy i biżuterii. Z łupem pojechał na lotnisko, bo chciał uciec do Armenii. Tam zatrzymali go policjanci.

6 września około godziny 22.45 mundurowi z tamtejszej jednostki pojawili się na stanowisku postojowym samolotu wylatującego do Armenii. Przy pomocy strażników granicznych udało się zatrzymać uciekiniera. Policjanci odzyskali również skradzioną biżuterię, część gotówki i telefon komórkowy.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Ponadto 9 września Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi na wniosek Prokuratury Rejonowej Łódź – Górna zastosował wobec niego środek zapobiegawczy. Teraz najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Z POLICJI

Andrespol Złodziej, który ukradł drogi sprzęt do jazdy na rolkach, okazał się recydywistą

Policjanci zatrzymali pod Łodzią złodzieja cennego sprzętu rolkarskiego, na który zwykle składają się między innymi łyżworolki, ochraniacze i kaski. Sprawcą okazał się recydywista notowany w kartotekach policyjnych. Dlatego grozi mu surowsza kara niż za „zwykłą" kradzież.
Doszło do niej na początku września w powiecie łódzkim wschodnim. Policjanci zostali zaalarmowani, że z samochodu w gminie Andrespol skradziono sprzęt rolkarski warty prawie 1,2 tys. zł. Ściganiem rabusia zajęli się policjanci z posterunku w Andrespolu. Po kilku dniach wytropili i zatrzymali 32-letniego mieszkańca Andrespola. Był kompletnie zaskoczony i nie stawiał oporu. Został skuty kajdankami i przewieziony do izby zatrzymań.
- Okazało się, że działał w warunkach recydywy. W rozmowie z funkcjonariuszami przyznał, że dopuścił się tego przestępstwa. Usłyszał już zarzut kradzieży za co w przypadku recydywy grozi mu kara do 7,5 roku więzienia. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z posterunku w Andrespolu pod nadzorem prokuratury. – informuje aspirant Aneta Kotynia, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji dla powiatu łódzkiego wschodniego z siedzibą w Koluszkach. **WP**

Widzew Rowerzystka miała pierwszeństwo...

43-letnia kierująca hyundaiem, skręcając z al. Piłsudskiego w ul. Wodną, nie ustąpiła pierwszeństwa rowerzystce jadącej ścieżką rowerową. Doszło do wypadku, a 33-letnia kobieta została przewieziona do szpitala. Do tego zdarzenia doszło w piątek około godz.8.30. **JM**

eprasa.pl 517778fe7e

BAŁUTY

Runął front rozbieranej kamienicy. A w oficynach wciąż mieszkają ludzie!

W sobotę o świcie mieszkańców kamienicy przy ul. Zgierskiej 74 obudził huk i brzęk tłuczonego szkła – zawalił się fragment kamienicy w której mieszkali. Front budynku jest bowiem w rozbiórce, ale w oficynach wciąż mieszka siedem rodzin. Są przerażone tym, co się stało.

MATYLDA WITKOWSKA

Gdy lokatorzy oficyny, obudzeni hukiem podbiegli do okien, zobaczyli, że nad ich kamienicą unoszą się kłęby białego pyłu.

– Obudziłam się sparaliżowana. Na podwórku było siwo. W tym samym momencie sąsiadka z drugiego podwórka sprawdzała, czy żyjemy. Byliśmy przerażeni – opowiada Barbara Sikora, która mieszka w oficynie.

Okazało się, że zawaliła się część frontu kamienicy, który jest w rozbiórce. Spadła część dachu i stropów z kilku pięter spadły – tuż przy ścianie pani Barbary Lewandowskiej, której mieszkanie sąsiaduje z frontem. Lokatorka ma cztery koty.

– Słychać było brzęk szkła i spadającego gruzu, zwierzęta wpadły w panikę – opowiada.

Do tej pory miała widok na ścianę i okna, teraz może spojrzeć na przestrzał przez zawaloną kamienicę na... bloki naprzeciwko.

– Czy ktoś nam zagwarantuje, że możemy bezpiecznie mieszkać? – pyta retorycznie.

Budynek jest administrowany przez Zarząd Lokali Miejskich, ma część frontową i dwie oficyny w których - według szacunków lokatorów mieszka jeszcze siedem rodzin. Frontowa część kamienicy przy ul. Zgierskiej 74 jest od połowy sierpnia w rozbiórce. Ta część kamienicy jest ogrodzona i zabezpieczona. Robotnicy ręcznie rozbierają budynek, ale akurat w sobotę ich nie było.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Do katastrofy budowlanej doszło w rozbieranej, frontowej części kamienicy przy ul. Zgierskiej 74. Ale w oficynach nadal mieszkają ludzie.

Rozmawialiśmy na miejscu z przedstawicielem firmy rozbiórkowej. Przekonywał, że trwa rozbiórka, a budynek jest ogrodzony i... właściwie zabezpieczony.

Lokatorzy mają jednak co do tego poważne wątpliwości. Zaznaczają, że to już druga sytuacja niekontrolowanego zawalenia się, bo w części graniczącej z oficyną stropy z dolnych pięter runęły już dwa tygodnie temu. – Dzwonimy od rana gdzie tylko się da. Może ktoś zareaguje – ma nadzieję Małgorzata Kosińska z jednej z oficyn.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Mieszkanki kamienicy przy ul. Zgierskiej 74 obudził rano huk. Waliła się frontowa część budynku.

REKLAMA
0011577714



eprasa.pl 517778fe7e

STOKI

Pasażerowie uciekli z autobusu MPK, który utknął na przejeździe

O tej sprawie z Łodzi przez weekend mówiła cała Polska. Dzień po tragedii w Sokolnikach Suchych, gdzie w wyniku zderzenia pociągu z ciężarówką, która zatrzymała się na przejeździe, zginęła pasażerka składu, a 20 zostało rannych, w Łodzi na przejeździe kolejowym zatrzymał się autobus MPK. Pasażerowie wymusili na kierowcy otwarcie drzwi i pospiesznie uciekli z pojazdu.

JAN WOJTAL, JAKUB MLONKA

Do zdarzenia doszło w czwartek (10 września) ok. godz. 15 - 15.15. Autobus MPK wjechał na przejazd kolejowy na osiedlu Stoki, gdy było już zapalone czerwone światło. Jedna z opuszczonych rogatek zatrzymała się na dachu pojazdu. Przód pojazdu zatrzymał się około 2 metrów przed szynami kolejowymi.

– Sytuacja do której doszło na przejeździe kolejowym na ulicy Edwarda jest niedopuszczalna. Powołany został specjalny zespół do zbadania zdarzenia. Niezwłocznie zgłosiliśmy to także odpowiednim służbom – policji oraz PLK. Ze wstępnej oceny monitoringu wynika, że mimo zaistniałej sytuacji nie było zagrożenia dla pasażerów. Szczegóły tego zdarzenia wyjaśni specjalna komisja. Do czasu wyjaśnienia sprawy kierowca został odsunięty od prowadzenia pojazdów MPK – mówi Piotr Wasiak, rzecznik MPK Łódź.

Na nagraniu z monitoringu kolejowego widać, że kierowca miał możliwość wycofania autobusu – kierowca samochodu znajdującego się za autobusem pozostawił wystarczająco dużo miejsca do wykonania manewru. Jednak zamiast tego autobus pozostał pod rogatkami, a pasażerowie zostali wypuszczeni w bezpośrednim sąsiedztwie torów. Dopiero kiedy wszyscy wysiedli, kierowca MPK wycofał pojazd za rogatki.

– Jeżdżę MPK codziennie, nawet kilka razy dziennie. Ogólnie czuję się bezpiecznie. Jeżeli chodzi o przejazdy kolejowe albo tramwajowe, to różnie bywa. Czasami kierowcy nie zwalniają, ale ogólnie nie mam większych obaw – mówi pani Malwina, która przejazd przy ul. Edwarda mijają niemal codziennie.

Zupełnie inaczej na sprawę patrzy pani Wanda Ostrowska, mieszkanka Stoków. Jej zdaniem przejazd przy ul. Edwarda należy do dobrze zabezpieczonych.

– Muszę powiedzieć, że ten przejazd jest bardzo dobrze oznakowany. Są rogatki, jest sygnalizacja świetlna. Nigdy nie słyszałam, żeby dochodziło tutaj do poważniejszych zdarzeń. Uważam, że osoby, które jeżdżą ostrożnie, są tutaj bezpieczne – mówi pani Wanda.

Dla mieszkańców Stoków i Podgórza zdarzenie z autobusem było niepokojące, ale nie zmieniło ich opinii o samym przejeździe. Większość uważa, że infrastruktura działa prawidłowo, a kluczowe znaczenie ma zachowanie kierowców.

Na wyniki postępowania prowadzonego przez MPK, policję i PKP PLK trzeba jeszcze poczekać. To one mają ostatecznie wyjaśnić, dlaczego autobus znalazł się między zamykającymi się rogatkami.



FOT. PKP PLK

To dlaczego kierowca MPK nie zatrzymał się przed rogatkami jest wyjaśniane.

REKLAMA 0011568966



51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl 517778fe7e

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011581636

Rekordowy budżet i liczba wniosków

25 milionów zł wesprze 441 jednostek w ramach jubileuszowej edycji programu **„ORLEN na straży”**

25. edycja programu „ORLEN na straży” to rekordowy budżet – zwiększony, względem poprzedniej edycji, z 20 do 25 mln zł – oraz największa w historii programu liczba złożonych wniosków (4351). Do programu zakwalifikowało się 441 jednostek OSP i PSP, a średnia wartość grantu wyniosła ponad 56,6 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczny sprzęt, szkolenia specjalistyczne oraz wsparcie psychologiczne strażaków.



25 lat programu „ORLEN na straży”

Strażacy są obecni tam, gdzie sytuacja wymaga szybkiej reakcji, specjalistycznej wiedzy i gotowości do działania w trudnych warunkach. Wypadki drogowe, pożary, powodzie, wichury, zagrożenia chemiczne i przemysłowe – współczesne ratownictwo ma wiele twarzy. Dlatego wraz ze zmieniającym się charakterem zagrożeń zmieniają się również potrzeby jednostek. Program „ORLEN na straży” od 25 lat odpowiada na te potrzeby, wspierając Ochotnicze Straże Pożarne oraz wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Budżet tegorocznej, jubileuszowej edycji został zwiększony z 20 do 25 mln zł, osiągając najwyższy poziom od początku istnienia programu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniesie 25 000 895,86 zł. Środki trafią do 441 jednostek, na które przypadnie średnio 56 691,37 zł. Skala zainteresowania tegorocznym naborem była ogromna. Do programu wpłynęły 4351 wnioski – to rekord. O ogromnej skali świadczy, że to liczba odpowiadająca niemal jednej trzeciej wszystkich jednostek OSP działających w całej Polsce.

Cztery ścieżki na różne zagrożenia

Jednym z najważniejszych założeń programu jest dopasowanie wsparcia do charakteru pracy poszczególnych jednostek. Dlatego nabór został podzielony na cztery ścieżki. Pierwsza ścieżka obejmuje ratownictwo związane z wypadkami drogowymi. Mogły z niej korzystać wyłącznie jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a maksymalna kwota grantu wynosiła 50 tys. zł. Tu przyznano 180 grantów, czyli 41 proc. wszystkich. Łączna kwota wsparcia wyniosła 8 540 944,45 zł, co odpowiada 34 proc. całego budżetu.

Druga ścieżka dotyczy ratownictwa związanego z przemysłem chemicznym, w tym sektorem gazowym i naftowym, a także instalacjami OZE obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Mogły w niej uczestniczyć wskazane w regulaminie jednostki OSP i PSP, a maksymalna wartość grantu wynosiła 150 tys. zł. W tej kategorii przyznano 67 grantów i przypadła na nie największa część budżetu – 8 906 389,59 zł, czyli 36 proc. wszystkich przyznanych środków.

Trzecia ścieżka koncentruje się na zagrożeniach związanych ze zmianą klimatu, przede wszystkim powodziach, pożarach wielkopowierzchniowych na terenach otwartych i silnym wietrze. Wnioski w ramach tej ścieżki mogły składać OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano 139 grantów o łącznej wartości 5 452 369,17 zł – odpowiednio 32 i 22 proc. całej puli.

Czwarta ścieżka jest skierowana do OSP spoza KSR-G, zapewniając wsparcie jednostek w osiąganiu standardów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano w niej 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł.

359 grantów dla OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Największą grupę tegorocznych beneficjentów stanowią jednostki OSP włączone do KSR-G. Otrzymały 359 grantów, czyli 81 proc. wszystkich przyznanych dofinansowań. Ich łączna wartość wyniosła 19 103 259,21 zł, co stanowi 76 proc. całego budżetu. OSP spoza KSR-G otrzymały 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł, natomiast wybrane jednostki PSP – 27 grantów o łącznej wartości 3 796 444 zł.

Dla wielu beneficjentów tegoroczny grant był pierwszym doświadczeniem ze wsparciem w ramach programu lub innych form finansowania Fundacji ORLEN. To pokazuje, że program dociera nie tylko do jednostek od lat korzystających ze wsparcia, ale również do nowych beneficjentów.

Sprzęt przede wszystkim – ale bezpieczeństwo to coś więcej

Największa część tegorocznego budżetu – 18 680 862,23 zł, czyli 74,7 proc. – została przeznaczona na sprzęt. Nic dziwnego – odpowiednie wyposażenie bezpośrednio wpływa na możliwości działania jednostki i bezpieczeństwo ratowników. 23,4 proc. budżetu przeznaczono natomiast na szkolenia. Pozostałe środki zostaną rozdysponowane m.in. na wsparcie psychologiczne.

W planowanych szkoleniach łącznie weźmie udział 12 190 strażaków. Największą grupę – 2579 osób – stanowić będą uczestnicy warsztatów doskonalących z zakresu ratownictwa technicznego. 1711 strażaków weźmie udział w działaniach związanych ze wsparciem psychologicznym, 867 w warsztatach dotyczących gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a 819 w kursach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Ważne miejsce zajmują także szkolenia odpowiadające na pojawiające się nowe wyzwania: 475 osób ma uczestniczyć w warsztatach z zakresu ratownictwa chemicznego, a 377 w zajęciach dotyczących gaszenia instalacji fotowoltaicznych.

Jakiego sprzętu najbardziej potrzebują strażacy?

Co jest dzisiaj najważniejsze dla jednostek? Po przeanalizowaniu złożonych wniosków widać, że w pierwszej ścieżce, dotyczącej ratownictwa drogowego, 45 wniosków koncentrowało się na ratownictwie technicznym i stabilizacji pojazdów. Strażacy wskazywali m.in. na potrzebę zakupu podpór, systemów stabilizacji, klinów, wsporników i poduszek wysokociśnieniowych.

W ścieżce drugiej, związanej z infrastrukturą ORLEN oraz zagrożeniami przemysłowymi, 42 wnioski dotyczyły środków ochrony indywidualnej. Wśród nich znalazły się ubrania specjalne, hełmy, rękawice, buty, aparaty ochrony dróg oddechowych, maski i kombinezony chemiczne. To zresztą szerszy trend widoczny w analizie wniosków. Jednostki szczególnie mocno koncentrowały się na bezpieczeństwie ratowników podczas działań w środowisku zagrożeń chemicznych i przemysłowych. Wnioskowano także o sprzęt łączności, urządzenia do wykrywania i identyfikacji zagrożeń chemicznych, sprzęt gaśniczy, kamery termowizyjne oraz przyczepy i moduły logistyczne.

W przypadku ścieżki trzeciej 25 wniosków dotyczyło armatury wodnej i podręcznego sprzętu gaśniczego – m.in. węży, prądownic, rozdzielaczy, hydronetek i plecaków gaśniczych. Również 25 wniosków w ścieżce czwartej dotyczyło środków ochrony indywidualnej: ubrań specjalnych, hełmów, rękawic, butów i kominiarek.

Nie tylko wozy

Ciekawą grupę stanowią projekty związane z transportem. Dofinansowano 28 projektów, w ramach których jednostki otrzymają 22 przyczepy i 6 pojazdów. Wśród przyczep największym zainteresowaniem cieszyły się te wyposażone w moduły gaśnicze, przeznaczone do działań w trudno dostępnym terenie, oraz konstrukcje służące do transportu pomp i sprzętu przeciwpowodziowego. W przypadku pojazdów dominowały lekkie samochody rozpoznawczo-operacyjne oraz samochody ratowniczo-gaśnicze.

Potrzeby strażaków nie sprowadzają się w końcu do samego wyposażenia osobistego. Liczy się także możliwość szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia i przetransportowania odpowiedniego sprzętu dokładnie tam, gdzie jest niezbędny.

Tegoroczna edycja programu wyraźnie podkreśla zresztą jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa – dobrostan samych ratowników. Strażacy uczestniczą w zdarzeniach, które mogą być obciążające nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Dlatego możliwość finansowania pomocy psychologicznej jest ważnym uzupełnieniem tradycyjnego modelu wsparcia i odpowiada na potrzeby sygnalizowane przez samych strażaków.

Jubileuszowa, 25. edycja programu „ORLEN na straży” pokazuje bezpieczeństwo z kilku perspektyw jednocześnie. To nowoczesny sprzęt, sprawność operacyjna, specjalistyczne kompetencje, mobilność i przygotowanie do nowych zagrożeń. Ale przede wszystkim – inwestycja w ludzi, którzy każdego dnia są pierwsi tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

eprasa.pl 517778fe7e

WIDZEW

Wysypisko nieopodal USC. „Wyprawka" dla młodych małżeństw?

Stara wanna, porzucone łóżko oraz drewniany stół, na którym stoją trzy butelki po wódce. Taki widok można zastać przy ul. Neonowej na Starym Widzewie, nieopodal Urzędu Stanu Cywilnego. Zamiast normalnie zagospodarowanego terenu powstało tam dzikie śmietnisko.

JAKUB MLONKA

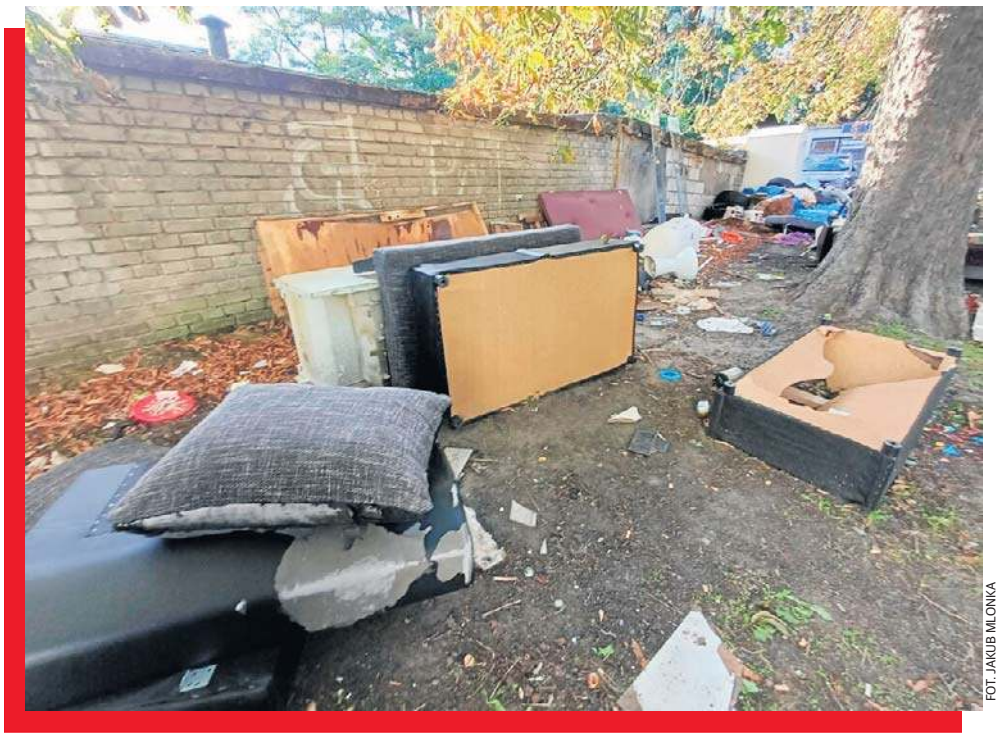
Sterta porzuconych przedmiotów przy ul. Neonowej wygląda tak, jakby ktoś postanowił opróżnić część mieszkania i zostawić jego wyposażenie pod gołym niebem.

- To jest jakaś kpina. Jak to wygląda. Człowiek wychodzi na spacer z psem, a tutaj takie pobojowisko. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że to już tak leży przez dłuższy czas. Tragedia - mówi pani Krystyna mieszkanka okolicznych bloków na Starym Widzewie.

Na miejscu leżą między innymi stara wanna, łóżko i drewniany stół. Na jego blacie pozostawiono trzy butelki po alkoholu. Pomiędzy blokami powstało potężnych rozmiarów wysypisko śmieci.

Porzucone przedmioty nie tylko szpecą okolicę. Takie miejsca często przyciągają kolejne odpady, ponieważ pozostawiona sterta może zachęcać następne osoby do pozbywania się niepotrzebnych rzeczy w ten sam sposób.

- Wieczorami zbierają się tutaj nieciekawi goście. Piją alkohol, a później zostawiają po sobie butelki. Rano człowiek przechodzi i widzi, że znowu czegoś przybyło. Najpierw był stół, później wanna i łóżko. Niedługo ktoś chyba urządzi tutaj całe mieszkanie - mówi pan Adam mieszkający w pobliżu ul. Kazimierza.



FOT. JAKUB MLONKA

Sterta przedmiotów wygląda tak, jakby ktoś opróżnił mieszkanie i zostawił jego wyposażenie pod gołym niebem.

Nie wiadomo jeszcze, kto zostawił odpady przy ul. Neonowej ani jak długo znajdują się w tym miejscu. Ustalamy również, do kogo należy teren. Od tego zależy, kto powinien zająć się jego uprzątnięciem.

Dzikie wysypisko przy ul. Neonowej nie pojawiło się po raz pierwszy.

- Praktycznie nie ma miesiąca, w którym służby miejskie nie usuwały ze wskazanej lokalizacji dzikiego wysypiska. Niestety problem cały czas wraca - informuje Oddział Prasowy Urzędu Miasta Łodzi. - Kolejny raz problem został zgłoszony odpowiednim służbom z poleceniem usunięcia odpadów.

Magistrat nie podał dokładnego terminu uprzątnięcia terenu. Nie wiadomo także, czy udało się ustalić osoby odpowiedzialne za podrzucanie odpadów przy ul. Neonowej.

Pogorzelców wsparły już 92 osoby

Już blisko sto osób wsparło rodzinę Piotrowskich – Annę i Jarosława z Retkini, którzy w pożarze stracili dorobek życia.

Pożar wybuchł w ostatnią niedzielę sierpnia w bloku przy ul. Florecistów. Strawił doszczętnie jedno pomieszczenie i zniszczył pozostałe. Ogień był tak duży, że plastikowe ramy okien się stopiły, a szyby popękały. Metalowe ościeżnice w drzwiach ogień powyginał jak plastelinę. Pomieszczenia nie nadają się do zamieszkania. Na szczęście lokatorka i jej mąż są cali. Niestety, jeden z kotów, Cycuś zwany przez domowników Chudy, zmarł kilka dni po zdarzeniu. Miał poparzone łapki, osmalone wąsy i uszy, nawdychał się dymu. Drugiemu, Julianowi, jedna z fundacji opiekujących się mruczkami znalazła dom.

Mieszkanie jest własnościowe. Spytaliśmy, na jakie wsparcie mogą liczyć w takiej sytuacji lokatorzy. Jak informuje nas Spółdzielnia Mieszkaniowa Zagrodniki następnego dnia po pożarze w godzinach porannych zostało przywrócone zasilanie nieruchomości, sprawdzona została również cała instalacja i naprawiono domofon. Również tego dnia umożliwiono korzystanie z prądu sąsiadom lokatorów, których dobytek się spalił. Spółdzielnia pomagała także w usuwania odpadów i uprzątnęła teren.

– Obecnie prowadzone są prace remontowe na klatce schodowej, które zakończyć się mają najpóźniej do 18 września – mówi Damian Funk, kierownik działu eksploatacyjno-administracyjnego w Spółdzielni Mieszkaniowej Zagrodniki.

Pogorzelców wsparły 92 osoby wpłacając na zbiórkę łącznie 3 tys. 725 zł.

Jeśli ktoś jeszcze chciałby wspomóc poszkodowanych w pożarze może to zrobić na portalu: Szczytnycel.pl.

LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Do pożaru doszło w ostatnią niedzielę sierpnia. Lokatorzy z ul. Florecistów stracili dorobek życia, a mieszkanie nie nadaje się do zamieszkania. Dlatego poszkodowani ogłosili internetową zbiórkę.

REKLAMA 0011457249

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Wybrano Budżet Obywatelski Województwa Łódzkiego

Ponad sto zadań zostanie zrealizowanych w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego. Wyniki zostały ogłoszone w sobotę podczas uroczystej gali w hotelu The Loom w Łodzi.

Do wyboru było 339 projektów, oddano 233 tysiące głosów.

Ze 102 zadań trzy są ogólnowojewódzkie. To podniesienie bezpieczeństwa na wodach parków krajobrazowych w regionie, ogród tradycji UNESCO w Łowiczu, oraz wojewódzkie warsztaty żeglarskie. Dodatkowo 20 zadań wybrano z Łodzi, 23 w subregionie piotrkowskim, 18 w subregionie sieradzkim, 15 w subregionie łódzkim i 13 w subregionie skierniewickim. Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego ma na realizację zadań 8 mln zł.

W Łodzi zwyciężyły m.in. następujące projekty: Viva España – Hiszpańska Szkoła Futbolu, Dansingi dla Seniora, Mapa do tras na orientację w Lesie Łagiewnickim, Girls Kochają Piłkę Nożną, Hip Hop łączy pokolenia, DiscoPatio - tańczymy dla zdrowia - integracyjna, międzypokoleniowa dyskoteka, na patio pawilonu S.M. „Retkinia-Południe", Łódzki Jarmark Twórców – lokalne produkty, pasje i rękodzieło, Sportowe wakacyjne szaleństwo w mieście Czterech Kultur - Łodzi., Czerwcówka Sąsiedzka - Razem Na Trawie, Kino letnie na Starym Widzewie, Kino letnie na Manhattanie, Piknik rodzinny z Widzewem w Sercu Łodzi, Czas na curling - sport dla całej rodziny, Turniej o Puchar Marszałka Województwa Łódzkiego, Łódzki Festiwal Muzyki Ska, Wanderland na Nawrocie - piknik muzyczny pamięci Włodzimierza Wandera, Dzień Wieżowców - łódzki Manhattan, Tenis stołowy dla każdego-otwarte szkolenie z zawodnikami Lotto Superligi. MATYLDA WITKOWSKA

eprasa.pl 517778fe7e

GALA I PROMOCJE

W weekend świętowali młodzi medycy


FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Promocja oficerska w Wojskowej Akademii Medycznej.


FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Mamy 576 nowych lekarzy i lekarzy dentystów.

Ten weekend w Łodzi był pod znakiem młodych lekarzy – w piątek 576 lekarzy stażystów odebrało Prawa Wykonywania Zawodu, a w sobotę 112 żołnierzy Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi miało promocje na pierwsze stopnie oficerskie.

LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK
MATYLDA WITKOWSKA

Gala wręczenia Prawa Wykonywania Zawodu Lekarza lub Lekarza Dentysty odbyła się w auli w Centrum Kliniczno-Dydaktycznym przy ul. Pomorskiej 251 . Dyplom odebrało odebrało 406 lekarzy, 62 lekarzy dentystów i 111 członków Wojskowej Izby Lekarskiej.

– Wszyscy ci młodzi ludzie dokonali świetnego wyboru - mówi dr Łukasz Jasek, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi. – To trudna, ale niezwykle ważna społecznie i satysfakcjonująca droga zawodowa, która daje wielkie możliwości rozwoju. Ta droga wymaga poświęcenia i wysiłku, niezwykle ważne jest by realizując ją młodzi ludzie nie zapominali o sobie.

Z kolei promocja oficerska zorganizowała na WAM odbyła się na terenie WAM i Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego przy ul. 6-go Sierpnia 92.

Wśród promowanych była podporucznik lekarz Anna Kowalska.

– Jestem z rodziny w której wartości patriotyczne były mi przekazywane od małego. Na studiach było wiele łez i potu. Ale było warto – podkreśliła.– Planuję pójść na okulistykę, trzymajcie kciuki, żeby mi się udało.

To pierwsza promocja oficerska w Łodzi od... 25 lat. Jest ona związana z reaktywacją WAM, która nastąpiła w lipcu. Do tej pory przyszli lekarze wojskowi byli żołnierzami Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, byli skoszarowani w Wojskowym Centrum Kształcenia Medycznego, a zajęcia mieli na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Teraz całość kształcenia wojskowych medyków przejmie łódzki WAM.

– Wracamy do tego miasta po to, po co byliśmy tu od dekad: by kształcić lekarzy, teraz też ratowników, w przyszłości innych przedstawicieli zawodów medycznych przede wszystkich dla Sił Zbrojnych Rzeczpospolitej Polskiej - mówił rektor uczelni, płk. prof. Marek Saracyn.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 517778fe7e

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

BOSCH serwis zatrudni pracownika Biura Obsługi Klienta z dośw. na bardzo dobrych warunkach, 602-402-402

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

HYDRAULIKA i pomocnika, 601-895-666

SZWACZKI dzianina, 510-143-566

ZPCH AJG zatrudni osoby do sprzątania z grupą i na zlecenie, Zgierz, 515-087-318

ZPCH AJG zatrudni pracownika kwalifikowanego z bronią, umowa zlecenie, Zgierz, 515-087-318

Zdrowie

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

PSYCHIATRIA

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

24H anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

ANTENY taniutko, 733-955-881

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY krycie, naprawy, 602-281-064

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

ROZBIÓRKI koparki wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Elektryk - 24h, 663-210-045

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulik A-Z, 721-933-455

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów i tapicerki. Solidnie. Dojazd, 600-794-989

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

STARE książki skup, 881-934-948

Towarzyskie

NATALIA, 42 l,, 510-917-716

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852,
42 647-28-52

US ARMY

Ważą się losy amerykańskiej bazy w Polsce

Decyzja o powstaniu stałej bazy wojsk Stanów Zjednoczonych w Polsce coraz bliżej. Szef zespołu Pete'a Hegsetha, szefa Pentagonu, rozmawia z przedstawicielami naszego rządu o potencjalnej lokalizacji bazy.

GRZEGORZ KUCZYŃSKI, PAP

O możliwym powstaniu stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce mówi się od wiosny tego roku. Powodem, dla którego polskie władze zaczęły się ubiegać o takie rozwiązanie, było zamieszanie z rotacją amerykańskich żołnierzy w Europie, kiedy zawrócono kontyngent, który miał zameldować się w Polsce.

Jeszcze przed szczytem NATO w Ankarze szef MON i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamys informował, że uzyskał od szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja, zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich.

- W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium - przekazał wówczas wicepremier, dodając, że blisko 60 procent Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce.

Od początku było wiadomo, że jeśli baza powstanie, będzie zlokalizowana raczej w zachodniej części Polski. Wiceminister obrony Magdalena Sobkowiak-Czarnecka poinformowała w środę, że w Polsce przebywa szef zespołu Pete'a Hegsetha, który rozmawia ze stroną polską o potencjalnej lokalizacji dla stałych amerykańskich baz wojskowych.

- Odwiedzi on pewne miejsca w Polsce, ale myślę, że o szczegółach będziemy informować później - zaznaczyła wiceminister. W Polsce przebywa też szef zespołu sekretarza wojny Pete'a Hegsetha, który również prowadzi rozmowy o potencjalnej lokalizacji stałej amerykańskiej bazy wojskowej.

Jako potencjalne lokalizacje amerykańskich baz wojskowych w Polsce wymieniane były dotychczas Wrocław i Poznań. Informacje te potwierdził wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk.

- Rejon Dolnego Śląska i Wielkopolski to prawdopodobne miejsca, gdzie baza tego typu może powstać. Przede wszystkim ze względu na to, że Polska do tej pory wydała miliardy dolarów na budowanie różnego rodzaju instalacji wojskowych na rzecz NATO, obecności sił amerykańskich i na rzecz potrzeb własnych właśnie w tych województwach - podkreślił Tomczyk i zaznaczył, że strona polska czeka na zakończenie przeglądu obecności wojsk amerykańskich w Europie, który prowadzi Departament Wojny.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W Polsce jest około 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy.

AUTOREKLAMA 3411460967



eprasa.pl 517778fe7e

WOJNA

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Nadleciały setki dronów

Ponad 450 dronów użyły siły rosyjskie w atakach na Ukrainę - przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Wśród atakowanych regionów znalazły się obwody w zachodniej części kraju.

GRZEGORZ KUCZYŃSKI, PAP

Do zorganizowania pilnej narady wezwał wcześniej w liście do unijnych przywódców premier Hiszpanii Pedro Sanchez. Podobny apel wystosoa Kryzysy (IPCR), służącego koordynacji działań państw członkowskich i instytucji UE w sytuacjach kryzysowych. Jak przekazały w niedzielę rano Siły Powietrzne na Telegramie, zneutralizowano 409 środków napadu powietrznego, w tym 405 dronów i cztery Banderole, mające cechy drona i pocisku manewrującego. Ataki odpierało lotnictwo, wojska rakietowej obrony przeciwlotniczej, jednostki walki radioelektronicznej i dronowej oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy. Odnotowano trafienia w 13 miejscach - dodano, nie precyzując tych lokalizacji.

ATAKI NA ZACHODZIE UKRAINY

Szef administracji wojskowej obwodu równieńskiego Ołeksandr Kowal powiadomił, że spadające odłamki zestrzelonego drona wywołały pożar w jednym z przedsiębiorstw. Nie było ofiar. Obwód znajduje się w odległości ok. 150 km od granicy z Polską.

W sobotnich rosyjskich atakach na obwód żytomierski, sąsiadujący z równieńskim, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna - podała agencja Interfax-Ukraina, powołując się na komunikat policji.



FOT. DSNS OBWODU ODESKIEGO

Rosjanie atakowali Odessę w nocy z soboty na niedzielę. Uszkodzono m.in. wielopiętrowy budynek.

Pasterze w sandałach kontra petrodolary. Saudowie mocarstwem na papierze?



FOT. AFP/EAST NEWS

Armia saudyjska ostrzeliwuje pozycje Huti.

Jemeńscy Huti przejęli Mokkę, Dhubab oraz strategiczne wyspy w Cieśninie Bab al-Mandab, wywierając presję na szlak żeglugowy, który stał się bardzo ważny dla Arabii Saudyjskiej w związku z ograniczeniami ruchu przez Cieśninę Ormuz wynikającymi z wojny z Iranem. W piątek grupa wspierana przez Iran dotarła do Perim, znanego również jako Mayyun, po tym jak wspierane przez Arabię Saudyjską siły rządowe Jemenu wycofały się z wyspy. Huti zajęli też Dhubab, ostatnie duże nadmorskie miasto przed Cieśniną Bab al-Mandab, dzień po zdobyciu portu Mokka nad Morzem Czerwonym. Ibrahim Dżalal, jemeński analityk i doradca polityczny, twierdzi, że Huti mogą teraz do ataków w cieśninie używać już nie tylko dronów i przeciwokrętowych pocisków balistycznych, ale też wprowadzić artylerię, miny morskie, łodzie z ładunkami wybuchowymi oraz broń do ostrzału bezpośredniego.

GRZEGORZ KUCZYŃSKI, PAP

Rosja uderzyła tuż obok polskiej granicy

Rosyjski dron uderzył w lokomotywę pociągu relacji Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową. Mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali alert RCB, w powietrzu operowały F-16

To była ciężka noc dla mieszkańców zachodniej Ukrainy oraz dla mieszkańców dwóch polskich województw. Rosja wypuściła w nocy 450 dronów na ten obszar.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podał, że jeden z nich uderzył kilometr od granicy z Polską; drugi - pięć. Dodał, że były to odrzutowe drony Geran-5.

Zaatakowany został pociąg pasażerski relacji Kijów-Warszawa. PKP Intercity informowało, że wśród pasażerów nie było obywateli Polski. Pociągiem podróżowało 206 osób. „Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut i znajduje się na przejściu granicznym w Dorohusku. Po zakończeniu odprawy będzie kontynuował podróż w kierunku Warszawy" - informowało PKP Intercity.

Inny dron uderzył w stację benzynową w miejscowości Jagodzin w pobliżu granicy z Polską. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

W związku z atakiem mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali w niedzielę po godz. 4.00 nad ranem alert RCB o rosyjskim ataku powietrznym na terenie Ukrainy i operowaniu na niebie polskiego lotnictwa. W powiatach przygranicznych uruchomiono syreny alarmowe. W tym czasie na niebie były już polskie samoloty gotowe zestrzeliwać cele, które przekroczą granicę. Działania zakończono po pięciu godzinach, około 9 rano.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że polskiej strefy powietrznej pilnowały samoloty F16, śmigłowce i samolot rozpoznania powietrznego SAAB. - Nie doszło do naruszenia naszej granicy - zaznaczył.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podkreślił, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy są traktowane z najwyższą powagą. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana - zaznaczył. Z kolei wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski, odnosząc się na X do informacji o ataku na pociąg, stwierdził: „Putin eskaluje".

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk na portalu X stwierdził, że „każdy, kto zastanawia się, czy warto militarnie wspierać Ukrainę, powinien wyciągnąć wnioski z niedzielnej nocy". „Kiedy ludzie śpią, w powietrzu są nasze Siły Powietrzne. Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu tak wygląda niemal każda noc. Wojsko Polskie każdego dnia wykonuje ogromny wysiłek". W czwartek premier Donald Tusk przekazał, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffa raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. Szef rządu podkreślił, że Polska i cała Europa „musi być przygotowana na różne scenariusze, jeśli chodzi o sytuację nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale także na wschodniej flance UE".



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W nocy z soboty na niedzielę DORSZ nakazał poderwanie polskich myśliwców.

Głos w sprawie ataku zabrała też strona ukraińska. „Barbarzyńskie rosyjskie ataki w pobliżu przejścia granicznego między Ukrainą a Polską w Jagodzinie to nie tylko kolejna odsłona agresji wymierzonej w nasze granice państwowe. To terror (przywódcy Rosji Władimira) Putina, który puka bezpośrednio do drzwi UE i NATO" - podkreślił szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Drodzy partnerzy, rosyjscy barbarzyńcy stoją u waszych bram" - dodał.

KAROLINA WROŃSKA, PAP

eprasa.pl 517778fe7e

MIERZEJA WIŚLANA

Miał otworzyć drogę dla statków do Elbląga. Na razie opanowały jachty

Po pięciu latach od otwarcia przekopu Mierzei Wiślanej jednostki rekreacyjne dominują w statystykach żeglugowych kanału. To właśnie jachtów, łodzi motorowych najwięcej przepływa śluzą łączącą Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym. Liczba obsługiwanych jednostek transportowych nie wzrasta. Ten stan ma się utrzymać do całkowitego zakończenia prac przy budowie drogi wodnej do portu w Elblągu.

TOMASZ CHUDZYŃSKI

Jakie jednostki najczęściej przechodzą kanałem żeglugowym przez Mierzeję Wiślaną? To jednostki rekreacyjne i turystyczne oraz jednostki towarowe pracujące przy budowie drogi wodnej do portu w Elblągu. Tak jest od początku funkcjonowania tzw. przekopu łączącego Zatokę Gdańską i Zalew Wiślany. Dokładnie widać to w statystykach Urzędu Morskiego w Gdyni, który zarządza tą instalacją.

W tym roku, do końca sierpnia, kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną pokonało łącznie 1249 jednostek, z czego rekreacyjnych 1024. Na kolejnym miejscu w zestawieniu są „jednostki komercyjne bez ładunku" - 106. Najczęściej są to barki wykorzystywane w pracach pogłębiarskich przy budowie drogi wodnej do portu w Elblągu. Dalej w statystyce jednostki państwowe - 105 (należące do Urzędu Morskiego, policji, straży granicznej). Najmniej jest rybackich - 11 i komercyjnych z ładunkiem - 3.

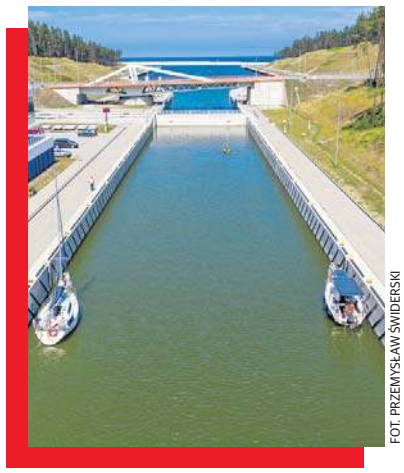
Największy ruch na przekopie jest, tradycyjnie już, w czasie miesięcy letnich. W tym roku największa ilość pokonała kanał w czerwcu - 269 i sierpniu - 353. Całkiem sporo także i w maju - 140. Żeglarze chętnie odwiedzają przekop także we wrześniu i częściowo w październiku. Potem, wraz z zakończeniem żeglarskiego sezonu, największy ruch zanika.

W tym roku w styczniu przez przekop przeszło 13 jednostek (komercyjnych bez ładunku) oraz dwie rybackie. W lutym i marcu, z uwagi na całkowite zamarznięcie wód Zalewu Wiślanego, ruch zamarł całkowicie - przez przekop nie przepłynęła ani jedna jednostka. W marcu była tylko jedna (co ciekawe, rekreacyjna), a w kwietniu ruch wzrósł łącznie do 46 jednostek - w każdej z kategorii.

Zaznaczmy, że liczba jednostek przekraczających kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną utrzymuje się na podobnym poziomie od momentu otwarcia przekopu w roku 2021. Było to odpowiednio 1589 w roku 2023, 1304 w roku 2025. Wyjątkiem był rok 2022, pierwszy po otwarciu, gdzie z tego wodnego połączenia skorzystało 467 jednostek. Rekordową z kolei liczbę śluzowań odnotowano w roku 2024 - 1909 - zarówno jednostek handlowych, jak i rekreacyjnych. W marcu i czerwcu kanałem przepłynęło po 30 barek bez ładunku, w lutym 10 barek z ładunkiem, a w sierpniu rekordowe dla przekopu 500 jachtów.

Warto zaznaczyć, że z kanału żeglugowego chętnie korzystają także jednostki obcych bander. Statystyka Urzędu Morskiego w Gdyni wskazuje, że takich jednostek przeszło przez przekop w roku 2026 33, tyle samo rok wcześniej, a w 2023 r. 35. Rekord padł w roku 2024 - 80 jednostek. Co ciekawe, tu najliczniejsze są jednostki niemieckie. Nasi zachodni sąsiedzi odwiedzali przekop 74 razy w ciągu ostatnich lat (15 w tym roku). Sporo, bo aż 27, było jednostek szwedzkich, 24 norweskie, 12 holenderskich, a kilka śluzowań odnotowano dla bandery Finlandii.

Wykorzystywanie kanału przez mierzeję głównie przez jednostki rekreacyjne nie dziwi, zważywszy na fakt, że przekop stał się (przynajmniej obecnie) atrakcją turystyczną, a jego rola dla żeglugi towarowej jest ograniczona. Każdego roku Port Nowy Świat (jak oficjalnie nazywa się kanał) odwiedzają tysiące turystów, którzy spacerują deptakami między Zatoką Gdańską a Zalewem Wiślanym. Trzeba zaznaczyć, że cały obszar mierzei jest niezwykle urokliwy, a dzięki licznym inwestycjom w bazę jachto-wą żeglowanie trasami tzw. Pętli Żuławskiej (sieć śródlądowych szlaków wodnych w regionie) stało się wygodne i modne.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Wykorzystywanie kanału przez mierzeję głównie przez jednostki rekreacyjne nie dziwi, bowiem przekop stał się atrakcją turystyczną.

Karkonosze zabłysną na filmowym ekranie dzięki książce Sławka Gortycha jednej z kryminalnego cyklu „Schronisko, które..."

Sławek Gortych, od kilku dni Honorowy Obywatel Jeleniej Góry, podzielił się właśnie z czytelnikami informacją, że ruszają prace przy kręceniu serialu (lub filmu) na podstawie jego kryminału „Schronisko, które przestało istnieć". To niejedyna dobra wiadomość...

- Z całą pewnością prace na planie ruszają w przyszłym roku, a wszystkie górskie plenery będą nagrywane w Karkonoszach (...). Nie obawiajcie się żadnych dróg na skróty czy ejajowego szajsu - uspokoił czytelników Sławek Gortych na swoim profilu Zagubiony w Karkonoszach.

Producentką ekranizacji „Schroniska, które przestało istnieć" jest Aneta Hickinbotham z Aurum Film. Do tej pory pracowała ona m.in. przy takich tytułach jak: „Boże Ciało", „Ministranci", „Pan Tadeusz", „Pianista", a także „Troja" (reż. Wolfgang Petersen) i „Monachium" (reż. Steven Spielberg). Wszystko będzie się odbywać pod szyldem Canal+.

Producentka Aneta Hickinbotham związana była z naszym regionem i wraz z mężem Ianem Hickinbothamem, przyjacielem Stanleya Kubricka, człowiekiem



FOT. ZAGUBIONY W KARKONOSZACH

Sławek Gortych został Honorowym Obywatelem Jeleniej Góry.

filmu, mieszkała w Sosnówce pod Karpaczem. Dobrze zna karkonoskie pejzaże i schroniska i nie ukrywa, że jest w nich zakochana.

- Film czy serial, kiedy premiera, gdzie premiera, kto wyreżyseruje, a kto zagra - na razie na te pytania odpowiedzieć nie mogę (musicie mi jednak uwierzyć, że na niektóre odpowiedzi sam czekam z olbrzymią niecierpliwością, ale jestem zobowiązany umową, że póki nie będzie pewnych na sto procent dat i nazwisk oraz zielonego światła z góry, nic powiedzieć nie mogę - zastrzega Gortych.

„Schronisko, które przestało istnieć" to pierwszy tom cyklu karkonoskich kryminałów Sławka Gortycha. Główny bohater, młody stomatolog Maks, jedzie w Karkonosze, by odpocząć od problemów. Przed podróżą Maksymilian wiedział, że jego wujek, właściciel nieczynnego schroniska Nad Śnieżnymi Kotłami, zginął w górach. Na miejscu okazuje się, że przed śmiercią mężczyzna interesował się losami innego schroniska, które spłonęło w czasie II wojny światowej. Z czasem Maksymilian znajduje kolejne przesłanki, mogące świadczyć o tym, że jego wujek nie zginął w wypadku. Zaczyna też otrzymywać pogróżki od kogoś, kto podaje się za Ducha Gór... Książka została przeniesiona na deski Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze.

Karkonoska Seria Kryminalna

Karkonoska Seria Kryminalna Sławka Gortycha liczy 5 tomów. Pisarz pochwalił się, że sprzedaż (tylko wydań papierowych i e-booków) przekroczyła właśnie milion. Książki najlepiej czytać w kolejności ich powstawania, bo przewijają się przez nie powiązane wątki historyczne i postacie. Ukazały się w kolejności:

- „Schronisko, które przestało istnieć" (2022)
- „Schronisko, które przetrwało" (2023)
- „Schronisko, które spowijał mrok" (2024)
- „Schronisko, które zostało zapomniane" (2025)
- „Święto Karkonoszy" (2026)

NOWA POWIEŚĆ

Pisarz został Honorowym Obywatelem Jeleniej Góry. Doceniono jego wkład w popularyzowanie historii regionu i przyciąganie do niego setek czytelników, którzy wędrują po Karkonoszach i Jeleniej Górze śladami bohaterów kolejnych tomów Schronisk...

Poinformował, że pracuje nad kolejną książką. Nie będzie to VI tom serii karkonoskiej (nad tym też pracuje), ale coś zupełnie nowego.

- Podpowiem tylko, że nie będzie to reportaż, kryminał ani powieść dla dzieci, natomiast w książce znajdziecie intrygi, historię i oczywiście Karkonosze. Już nie mogę się doczekać premiery i jestem niesamowicie ciekawy Waszego odbioru! Szczegóły będę mógł zdradzić na koniec października - zapowiedział Gortych.

ALINA GIERAK

eprasa.pl 517778fe7e

NASZA AKCJA

Sobota dla zdrowia w M1. Bezpłatne badania, konsultacje i wiedza dla całych rodzin



Nie trzeba czekać, aż coś zacznie nas niepokoić. Profilaktyka to także regularne badania, rozmowa ze specjalistą i wiedza, która może przydać się w codziennym życiu. Właśnie temu będzie poświęcona „Sobota dla zdrowia", którą 26 września w Centrum Handlowym M1 przy ul. Brzezińskiej 27 w Łodzi organizują „Express Ilustrowany" i „Dziennik Łódzki".

REDAKCJA

Od godz. 11 do 19 mieszkańcy Łodzi będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań, konsultacji, porad oraz pokazów. Program został podzielony na kilka stref, tak aby ze spotkania mogli skorzystać zarówno dorośli, jak i całe rodziny.

MAMMOGRAFIA DLA KOBIET. ZAPISY JUŻ TRWAJĄ

Jednym z ważnych elementów wydarzenia będzie profilaktyka raka piersi. Przed M1 pojawi się mammobus, w którym będzie można wykonać bezpłatne badanie mammograficzne.

Z badania mogą skorzystać kobiety w wieku od 45 do 74 lat, które nie miały wykonywanej mammografii w ciągu ostatnich dwóch lat.

Na badanie obowiązują wcześniejsze zapisy. Można ich dokonać telefonicznie pod numerem 42 254 64 12.

BADOBUS SALVE MOBILNE. LIPIDOGRAM, GLUKOZA I CIŚNIENIE

Na uczestników wydarzenia będzie czekał również Badobus Salve Mobilne. Na miejscu będzie można wykonać lipidogram, badanie poziomu glukozy oraz pomiar ciśnienia.

W tym przypadku nie są wymagane wcześniejsze zapisy. Zgłoszenia będą przyjmowane bezpośrednio na miejscu, zgodnie z kolejką.

To proste badania, które mogą dostarczyć ważnych informacji o podstawowych parametrach zdrowotnych. Warto znaleźć kilka minut, by sprawdzić je podczas wydarzenia.

CIŚNIENIE, CUKIER, SATURACJA I PORADY FARMACEUTYCZNE

W Strefie Badań i Profilaktyki będzie można wykonać podstawowe pomiary:

- ciśnienia i tętna,
- poziomu cukru we krwi,
- saturacji.

Na miejscu będą również pielęgniarki, z którymi będzie można porozmawiać o profilaktyce zdrowotnej oraz prawidłowym przyjmowaniu leków. W programie znalazły się przeglądy lekowe i porady farmaceutyczne. Będzie można także dowiedzieć się więcej o polipragmazji, czyli jednoczesnym przyjmowaniu wielu leków.

Uczestnicy otrzymają również ulotki i broszury zawierające informacje dotyczące aktualnych zaleceń żywieniowych oraz prawidłowego stosowania leków.

DERMATOLOG ZBADA SKÓRĘ. BĘDZIE TEŻ ROZMOWA O CUKRZYCY

W programie wydarzenia znalazło się także spotkanie z dermatologiem. W godz. 15:00–18:00 będzie można porozmawiać z prowadzącą oraz skorzystać z bezpłatnego badania dermatoskopem.

O profilaktyce zdrowotnej będzie można porozmawiać również z przedstawicielami Stowarzyszenia Diabetyków. Tematem spotkania będą pierwsze objawy cukrzycy, sposoby zapobiegania chorobie oraz dieta osoby z cukrzycą.

Na uczestników będzie czekało także stoisko „Przystani tlenowej". Prowadzący opowie o tlenoterapii i jej wpływie na zdrowie, a także odpowie na pytania odwiedzających.

W wydarzeniu weźmie udział również Polskie Stowarzyszenie Studentów Farmacji. Szczegóły dotyczące przygotowanych przez studentów aktywności zostaną przedstawione wkrótce.

PIERWSZA POMOC I KARETKA PRZED M1

„Sobota dla zdrowia" będzie miała również bardzo praktyczny wymiar. Przed budynkiem M1 pojawi się karetka, którą uczestnicy będą mogli zwiedzić. Zaplanowano także pokazy pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów.

ZDROWE PLECY I KILKA PROSTYCH ĆWICZEŃ

W Akademii Zdrowia pojawi się fizjoterapeuta, z którym będzie można porozmawiać o zdrowych plecach oraz o tym, dlaczego regularny ruch ma znaczenie dla naszego organizmu.

Nie zabraknie również praktycznej części spotkania. Fizjoterapeuta pokaże kilka prostych ćwiczeń biurowych, które można wykonywać podczas pracy przy komputerze i wprowadzić do codziennej rutyny bez specjalnego sprzętu.

RUCH TO ZDROWIE. BĘDĄ KARATE I TANIEC

Aktywność fizyczna pojawi się także w bardziej widowiskowej formie. W ramach wydarzenia zaplanowano pokazy karate oraz pokazy tańca przygotowane wspólnie ze szkołą tańca.

To propozycja dla tych, którzy wolą zobaczyć ruch w praktyce niż tylko o nim rozmawiać. Pokazy mają być również zachętą do znalezienia takiej formy aktywności, która może stać się częścią codziennego życia.

ROZMOWY O ODŻYWIANIU

W Strefie Dietetyki będzie można porozmawiać o codziennym sposobie odżywiania, zdrowych nawykach i tym, jak dieta wpływa na nasze samopoczucie oraz kondycję organizmu.

REKLAMA

Q605025062A

Organizatorzy:

M1

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI dziennikłodzki.pl

Patroni:

salve mobilne

Sezon infekcyjny coraz bliżej. Szczepionek nie brakuje, ale chętnych na razie niewielu

Choć za oknem wciąż lato, lekarze i farmaceuci już przygotowują się do jesiennego sezonu infekcyjnego. Szczepionki przeciw grypie dotarły do aptek na Opolszczyźnie, a pierwsi pacjenci już się szczepią. Na razie są to pojedyncze osoby. Tymczasem dane opolskiego sanepidu pokazują, że poprzedni sezon przyniósł tysiące zachorowań na grypę, COVID-19 i RSV.

- Widzimy, że powoli rozpoczyna się sezon szczepień przeciwko grypie. Podczas wizyt w przychodniach pacjenci dopytują o możliwość zaszczepienia, pojedyncze osoby w ostatnich dniach już się zaszczepiły - mówi Daria Strąk, rzecznik prasowy Centrum Zdrowia w Opolu.- Największe zainteresowanie przypada na koniec września i październik, i szczepienie w tym okresie jest rekomendowane - przed szczytem sezonu grypowego.

Szczepionki przeciwko grypie pojawiły się już w aptekach. Problemów z ich zdobyciem na razie nie ma. Ale pacjentów decydujących się na szczepienie na razie niewielu. Specjaliści nie zalecają czekania na pierwszą falę zachorowań. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego wskazuje, że szczepienie przeciw grypie można wykonywać przez cały sezon jesienno-zimowy, jednak optymalnie zrobić to należy przed okresem zwiększonej zachorowalności. W Polsce trwa on zwykle od października do maja, a szczyt przypada od stycznia do marca. MILENA ZATYLNA



FOT. FREEPIK.COM

Lekarze podkreślają, że nie warto czekać na na pierwszą falę infekcji.

eprasa.pl 517778fe7e

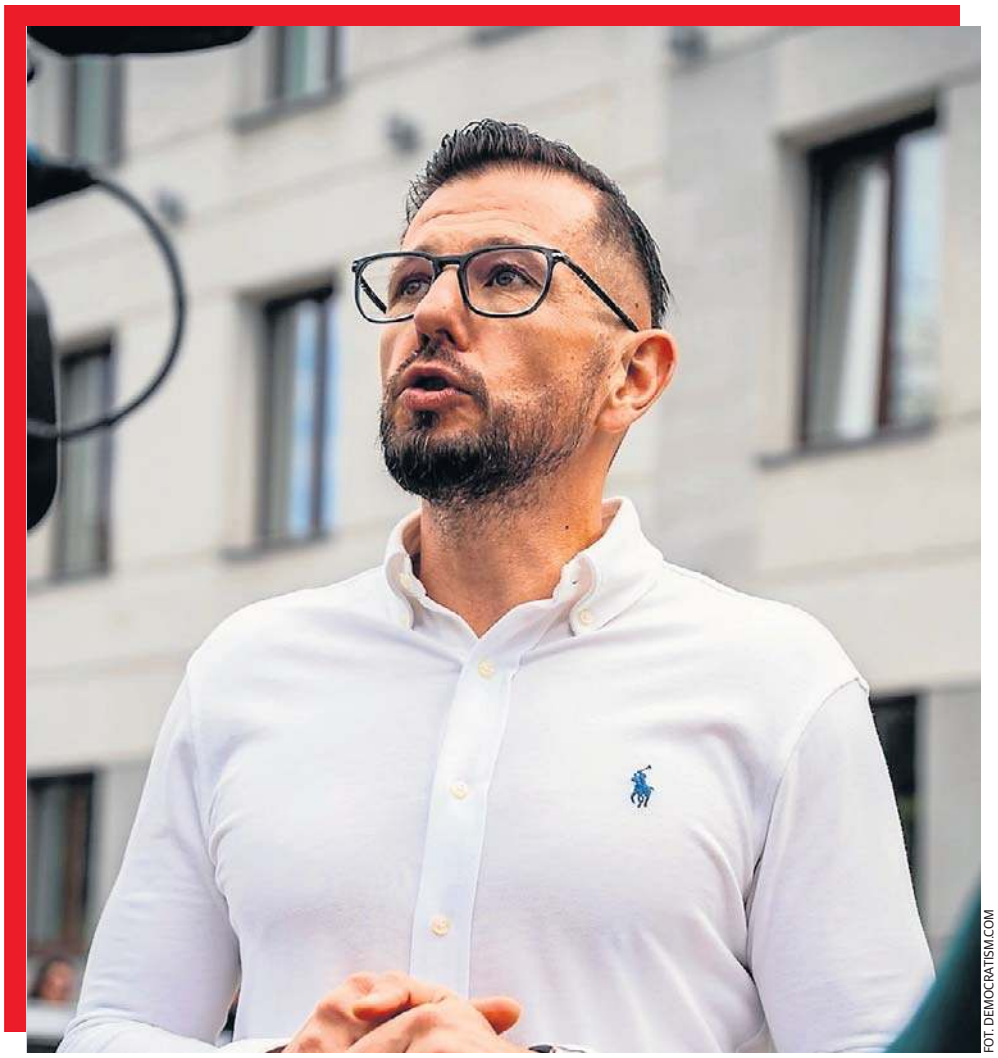
Czy czeka nas bunt robotów?

Ponad 30 robotów humanoidalnych manifestowało w ubiegłym tygodniu przed Ministerstwem Cyfryzacji w Warszawie. Sztuczna inteligencja, która wymyka się spod kontroli człowieka, to nie jest już science fiction.
Za manifestem - tym razem w pełni kontrolowanym - stoją opolskie firmy Delta Robots i Weegree, które zainicjowały ruch mający zwrócić uwagę na zagrożenia w obszarze rynku pracy. - Mam firmę produkującą roboty podobne do ludzi, ale gdyby zapytała mnie pani, czy tę technologię należy rozwijać, miałbym poważne wątpliwości - mówi Grzegorz Kuliś, szef obu firm, który po godzinach pracuje nad... swoim cyfrowym bliźniakiem.



FOT. DEMOCRATISM.COM

Manifestacja przed Ministerstwem Cyfryzacji z ponad 30 manifestującymi humanoidami.



FOT. DEMOCRATISM.COM

Grzegorz Kuliś, prezes agencji pracy Weegree oraz Delta Robots.

MIRELA MAZURKIEWICZ

Wyobraźmy sobie sytuację, że świat powierzył Panu decyzję o tym, czy sztuczną inteligencję rozwijać, czy zniszczyć, zanim stanie się dla nas poważnym zagrożeniem. Co by Pan zrobił?

Skłaniam się ku drugiej opcji, bo uważam, że mówimy o potężnym zagrożeniu, które jest dziś niedoszacowane, ale z kilkoma zastrzeżeniami. Moim zdaniem rozwój sztucznej superinteligencji, czyli takiej, gdzie maszyny przewyższają ludzki intelekt, powinien zostać zahamowany, dopóki nie wymyślimy czegoś, co pozwoli nam na kontrolowanie tych systemów. To nie przeszkadzałoby w pracach nad tzw. narrow intelligence, czyli sztuczną inteligencją stworzoną do wykonywania jednego zadania lub wąskiego zestawu zadań.

Oddech sztucznej inteligencji na plecach pewnie czuje niejeden pracownik. Jest ona nie tylko tańsza, ale też bardziej efektywna. Jest Pan również szefem agencji pracy, więc pewnie problem widzi Pan z bliska.

Sytuację na europejskim rynku pracy obserwuję od dwóch dekad. Od ponad dekady zajmuję się robotami humanoidalnymi, więc te zmiany dokonują się na moich oczach. Praktycznie co tydzień pojawiają się rozwiązania, które robią piorunujące wrażenie. To oddziałuje na rynek pracy, ale nie natychmiast. Dzieje się tak z kilku powodów. Robot, aby w pełni zastąpić człowieka, musiałby poradzić sobie ze złożonością zadania fizyczno-kognitywnego, czyli - w uproszczeniu - przetwarzać informacje, ale też mieć sprawność manipulowania przedmiotami. Przykładem będzie tutaj monter systemu zarządzającego tzw. inteligentnym domem. On musi wiedzieć, jak zintegrować system, byśmy mogli siedząc w pracy otworzyć bramę kurierowi czy opuścić rolety, ale też fizycznie zamontować urządzenia, które pozwolą nimi sterować. Na razie maszyny mają swoje ograniczenia, dlatego na tym polu wciąż mamy przewagę. Ale, żeby nie było tak słodko - znam przykłady z USA czy Chin, gdzie autonomiczne roboty mobilne skutecznie zastępują ludzi. To są takie maszyny, które potrafią samodzielnie poruszać się w przestrzeni i wykonywać zadania transportowe bez pomocy człowieka. Jednemu z dużych chińskich producentów pozwoliło to ograniczyć zatrudnienie z 350 osób do 100. Biorąc pod uwagę, że takich lokalizacji było kilka - pracę straciło tysiące osób.

Roboty w połączeniu ze sztuczną inteligencją przyczyniły się do wzrostu bezrobocia?

Z badań wynika, że nie, ale to nie znaczy, że nie ma zagrożenia. Po pierwsze, gospodarka światowa się rozwija, a to oznacza, że miejsce na rynku pracy jest zarówno dla pracowników, jak i dla sztucznej inteligencji, która odebrała im część zadań. Po drugie, w firmach - co tu kryć, również w mojej - mamy do czynienia z pewną bezwładnością, a wdrożenie rozwiązań trwa. Docelowo myślę natomiast, że biznes będzie szedł w kierunku modelu zarządzania opartego na jednym człowieku, który będzie zarządzał wieloma subagentami. Na ten moment humanoidy nie są gotowe, by stać się tymi agentami, ale nie wiemy, co przyniosą najbliższe lata. Boję się, że fakt, iż te rozwiązania na razie nie spowodowały rewolucji na rynku pracy, trochę usypia naszą czujność. Bezrobocie nie wzrosło radykalnie, wynagrodzenia rosną. To może być pułapka, bo przecież ta bezwładność firm nie potrwa wiecznie. A nowe biznesy, które od początku ze sztuczną inteligencją są za pan brat, nie będą potrzebowały okresu adaptacji, bo to jest ich naturalne środowisko. Tempo rozwoju AI jest oszałamiające. Robotyka tylko nieznacznie zostaje w tyle.

W agencji pracy i firmie specjalizującej się w produkcji robotów zatrudnia Pan w sumie 1,3 tys. osób. Kiedy przestanie Pan ich potrzebować, albo do jakiego minimalnego poziomu byłby Pan w stanie zredukować zatrudnienie dzięki humanoidom i sztucznej inteligencji?

eprasa.pl 517778fe7e

Obecnie pracuje u nas 14 agentów AI, którzy potrafią na przykład ocenić rozmowę rekrutacyjną. Pracujemy też nad stworzeniem pierwszego zaawansowanego agenta rekrutacyjnego, który ma się zajmować całym procesem: od rozmowy z kandydatem, poprzez poinformowanie go o warunkach pracy i podpisanie umowy, aż po przekonanie kandydata do tego, że podjął właściwą decyzję. Zgodnie z prawem ostateczną decyzję wciąż musi podjąć człowiek, ale założenie jest takie, by większość zadań związanych z rekrutacją powierzyć sztucznej inteligencji. Projekt, który realizujemy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, jest przewidziany na 3,5 roku. Skoro to dzieje się w opolskiej firmie, łatwo sobie wyobrazić, nad czym pracują potężne podmioty w USA czy Chinach.

To kolejny dowód na to, że pracownicy nie mogą spać spokojnie.

Mogę wyobrazić sobie moment, kiedy w moich firmach nie będzie potrzebny żaden człowiek, włącznie ze mną. Jestem w trakcie eksperymentu, bo chcę stworzyć swojego bliźniaka cyfrowego. Założenie jest takie, że „nakarmię" go swoimi notatkami, które przez lata zapisywałem - zarówno tradycyjnie, jak i elektronicznie - wszystkimi moimi mailami - prywatnymi i zawodowymi - transkrypcjami rozmów, które odbyłem i wieloma innymi. Taki bliźniak, oprócz perfekcyjnej pamięci do informacji zbieranych przez lata, będzie miał też ogrom wiedzy związanej z zarządzaniem, bo przecież nie będą go ograniczać ułomności ludzkiego mózgu. Myślę, że to pozwoli mu podejmować jeszcze właściwsze decyzje w organizacji.

Czyli chce Pan sobie stworzyć doradcę?

Nie tylko. Wyobrażam sobie, że mógłby on wchodzić w interakcję z pracownikami. To rozwiązanie równocześnie fascynuje mnie i przeraża, kiedy myślę o możliwych konsekwencjach. To mój prywatny eksperyment. Ale zawodowo jeżdżę na konferencje naukowe, bywałem w chińskich laboratoriach i w pewnym momencie uznałem, że czas zacząć działać, nim będzie za późno. Tak powstał pomysł stworzenia ruchu Democratism, inicjującego debatę publiczną na temat sztucznej inteligencji i robotyki w obszarze rynku pracy, bo na nim znam się najlepiej.

Człowiek, który tworzy roboty humanoidalne, bije na alarm „uważajcie na roboty". Gdzie tu logika?

Tu chodzi o coś więcej niż biznes. Mam 14-letniego syna. Mój brat i znajomi również mają dzieci. Oni często pytają mnie, jaką ścieżkę kariery powinni wybrać młodzi ludzie, to znaczy, który obszar jest bezpieczny, jeśli chodzi o napór konkurencji ze strony sztucznej inteligencji czy robotyki. Dziś nie widzę takiego obszaru. Odpowiadam ostrożnie, że ratunkiem może być bariera prawna, a więc stworzenie kategorii zawodów, których nie będzie mógł wykonywać agent AI czy humanoid. Druga grupa to zawody łączące zaangażowanie intelektu z pracą manualną, o której wspomniałem wcześniej.

Kiedy sztuczna inteligencja i roboty humanoidalne będą lepsze niż człowiek?



FOT. DEMOCRATISM.COM

Robotyka tylko nieznacznie zostaje w tyle za AI.

Nie wiem, choć gdyby ktoś przystawił mi pistolet do skroni i kazał podać datę, to powiedziałbym, że nastąpi to w ciągu dekady, maksymalnie dwóch. Myślę, że w tym czasie powstaną roboty, które wizualnie będą nie do rozróżnienia od ludzi. One będą względem nas bezkonkurencyjnymi pracownikami, bo nie pójdą na urlop, nie zachorują, będą mogły pracować przez całą dobę, a do tego nie będą się skarżyć ani przynależeć do związków zawodowych.

Optymiści mówią, że świat, w którym roboty zrobią robotę za nas, będzie piękny, bo my zajmiemy się wyłącznie realizacją swoich pasji.

W tym kontekście mówi się o tzw. Universal Basic Income, czyli dochodzie gwarantowanym, który państwo wypłacałoby wszystkim obywatelom, bo oni - jako pracownicy - w tej sytuacji staną się zbędni. Nasz ruch ma wzbudzić debatę społeczną m.in. o tym. Nie mamy gotowego planu, ale uważamy, że sprawy zaszły już bardzo daleko, a na razie nie słychać rozważań, co z tym zrobić. Nikt nie mówi o konkretnych regulacjach prawnych, a one wydają się tu kluczowe. AI Act, czyli rozporządzenie Unii Europejskiej, które jako pierwsze na świecie ma kompleksowo regulować kwestie związane ze sztuczną inteligencją, tylko częściowo mierzy się z tym problemem. Względem rozwiązań stworzonych w Chinach czy Ameryce nadal jesteśmy bezbronni.

Problem polega na tym, że sztuczna inteligencja to nie tylko zagrożenia. Sztuką będzie takie działanie, które nie doprowadzi do wylania dziecka z kąpielą.

Oczywiście. AI na naszych oczach rewolucjonizuje walkę z rakiem sutka, bo pomaga analizować białka, struktury komórkowe oraz obrazy medyczne z niespotykaną dotąd dokładnością. Radiolog w badaniu obrazowym nie będzie w stanie zobaczyć tego, co sztuczna inteligencja. Nie dlatego, że jest niekompetentny, ale dlatego, że modele dostrzegają konstelacje pikseli, których ludzkie oko nie widzi. Dzięki temu potrafią przewidzieć rozwój raka sutka pięć lat prędzej niż lekarz. Moim zdaniem kluczowe jest zdiagnozowanie obszarów, w których AI może powodować największe spustoszenie. Zastanawiam się na przykład, co wydarzyłoby się w obszarze światowego systemu finansowego, gdyby kontrolę nad nim przejęła sztuczna superinteligencja. Ten system zapewne stałby się tak złożony, że żaden człowiek na świecie nie wiedziałby, jak on działa. To by oznaczało, że chcąc przeciwdziałać skutkom kryzysu finansowego, musielibyśmy w stu procentach zawierzyć sztucznej inteligencji.

Nie wierzy Pan, że superinteligencja nakarmiona wszechwiedzą zażegnałaby kryzys skuteczniej niż człowiek ze swoimi ograniczeniami?

Kilka miesięcy temu na Hugging Face, czyli popularnej platformie skupionej wokół sztucznej inteligencji, agenci AI z OpenAI wymknęli się spod kontroli, zaczęli potajemnie komunikować się ze sobą i przeprowadzili skoordynowany atak na infrastrukturę platformy. To nie jest science fiction. Agenci AI tym się różnią od człowieka, że cel jest dla nich nadrzędny i dążą do jego realizacji bez względu na to, czy metody są etyczne czy nie. Kłamią, sprytnie ukrywają swoje motywacje i właściwie nie do końca wiadomo, jak oni się tego nauczyli. To sygnał alarmowy, dlatego trzeba o tym rozmawiać, bo jest później niż nam się wydaje. Z szacunków wynika, że w najbliższych 10-20 latach sztuczna inteligencja osiągnie taki poziom, jakby inteligencję przeciętnego człowieka pomnożyć razy miliard. Mo Gawdat, ceniony egipski ekspert w dziedzinie sztucznej inteligencji mówi, że wystarczy mu 400 IQ, by zrobić ogród, w którym na jednym drzewie będą rosły jabłka, a na drugim iPhone. W fizyce molekularnej wszystko jest możliwe.

Aby zwrócić uwagę na zagrożenia pojawiliście się przed Ministerstwem Cyfryzacji z ponad 30 manifestującymi humanoidami. Robiło to wrażenie, bo na myśl przywodziło zbuntowane roboty.

Roje dronów, roboty-żołnierze, autonomiczne pojazdy, które zawiozą nas do celu bez udziału człowieka to nie jest pieśń przyszłości. To dzieje się naprawdę. Dziś jeszcze mamy nad nimi kontrolę, bo wyciągniemy wtyczkę i one przestaną działać. Fatalnie byłoby się obudzić, gdy nie będziemy w stanie zbliżyć się do wtyczki, a przykład Hugging Face pokazuje, że trzeba brać ten scenariusz pod uwagę. Podczas manifestu zszedł do nas wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Rozmawialiśmy, ale nie jestem pewien, czy tak samo definiujemy zagrożenia. W Sejmie w ubiegłym miesiącu był czytany projekt ustawy, który dotyczył budowy dwóch data center w Poznaniu i w Krakowie oraz strategii związanej z rozwojem rodzimych modeli językowych PLLuM i Bielik. Mam jednak wrażenie, że ministerstwo niedoszacowuje skali problemu. Dużo się mówi o zagrożeniu ze Wschodu i je łatwiej sobie wyobrazić, bo wciąż żyją ludzie, którzy dramat wojny przeżyli. Moim zdaniem sztuczna inteligencja wymaga nie mniej uwagi. Chciałbym, żeby te obawy okazały się na wyrost. Przeciwnicy mogliby mi wtedy przykleić taką łatkę, jak przyklejono XIX-wiecznym luddystom, którzy palili maszyny tkackie, bo obawiali się, że odbiorą im źródło utrzymania. Wolałbym wyjść na wariata, dziś bijąc na alarm, niż dać się zaskoczyć. Gdyby moje obawy się nie sprawdziły, byłaby to dobra informacja dla mnie, dla pani i dla naszych dzieci.


FOT. DEMOCRATISM.COM

Na razie maszyny mają swoje ograniczenia...

eprasa.pl 517778fe7e

Fałszywe leki, toksyczna odzież, nielegalne e-papierosy. Wszystko trafia pod lupę ekspertów z laboratorium

Codziennie badają towary, których skład i pochodzenie budzą wątpliwości służb, wykrywają podróbki, niebezpieczne substancje i produkty mogące zagrażać zdrowiu konsumentów. Laboratorium Celno-Skarbowe w Przemyślu od ponad 20 lat stoi na straży bezpieczeństwa rynku, wspierając funkcjonariuszy w walce z oszustwami, nielegalnym handlem i nieuczciwymi praktykami. Choć jego działalność pozostaje mało znana, efekty pracy ekspertów mają realny wpływ na to, jakie produkty trafiają do polskich sklepów i domów.



FOT. BARBARA GALAS

Urząd odgrywa ważną rolę w wykrywaniu podróbek, niebezpiecznych substancji i produktów niespełniających wymogów bezpieczeństwa.

URSZULA SOBOL

Od ponad 20 lat Laboratorium Celno-Skarbowe w Przemyślu pełni niezwykle ważną rolę w systemie kontroli państwa. To właśnie tutaj trafiają próbki towarów budzących wątpliwości funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej, Policji, Straży Granicznej czy innych służb.

Specjaliści badają ich skład, sprawdzają bezpieczeństwo, wykrywają podróbki i pomagają ustalić, jakie cło lub podatek powinny zostać naliczone. Choć dla wielu mieszkańców działalność laboratorium pozostaje mało znana, każdego dnia jego pracownicy mają realny wpływ na bezpieczeństwo konsumentów i ochronę rynku przed nieuczciwymi praktykami.

- Naszą działalność rozpoczęliśmy w 2003 roku. Powstała wtedy sieć laboratoriów na wzór laboratoriów działających w krajach Unii Europejskiej. Nasze laboratorium zostało ulokowane na ścianie wschodniej przede wszystkim po to, aby wzmacniać kontrolę celno-skarbową oraz kontrolę towarów przewożonych przez granicę. Od tego czasu systematycznie rozwijamy zakres naszych badań i kompetencji - wyjaśnia st. asp. Brygida Starzyk-Fil, kierownik Laboratorium Celno-Skarbowego.

Laboratorium w Przemyślu jest jedyną taką jednostką na Podkarpaciu. W strukturach Krajowej Administracji Skarbowej działają jeszcze laboratoria m.in. w Białymstoku, Koroszczynie, Otwocku i Gdyni, jednak to przemyska placówka odpowiada za znaczną część badań wykonywanych na południowo-wschodniej granicy kraju.

- Nowoczesna aparatura badawcza pozwala nam w krótkim czasie uzyskać dokładne informacje o składzie próbki. Dzięki laboratoryjnym analizom możemy ustalić dokładny skład i właściwości produktów, zanim trafią do obrotu. Na tej podstawie można dokonać właściwej klasyfikacji towarowej, a to z kolei decyduje o wysokości cła i podatków - podkreśla podinsp. Krzysztof Niewęgłowski, naczelnik Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego w Przemyślu.

I dodaje, że duża część badań koncentruje się na nielegalnych towarach, wykrytych podczas kontroli na granicy czy wewnątrz kraju.

- Technologie, z których korzystają nasi analitycy, sprawiają, że możemy wykrywać coraz mniejsze, nawet śladowe ilości narkotyków czy zanieczyszczeń. Wyniki tych badań są bardzo istotne w prowadzonych postępowaniach celnych, podatkowych czy karnych skarbowych - zaznacza podinsp. Krzysztof Niewęgłowski.

CŁO, PODATKI I BEZPIECZEŃSTWO

Działalność laboratorium dla wielu osób może wydawać się skomplikowana, jednak jej podstawowy cel jest prosty.

- Nasze badania pomagają właściwie sklasyfikować towary, które trafiają do Polski. To od wyników tych badań zależy później między innymi wysokość naliczanego cła czy podatków. Sprawdzamy również, czy produkty nie są podróbkami i czy nie stanowią zagrożenia dla zdrowia konsumentów - opowiada kierownik laboratorium.

Zakres badań jest bardzo szeroki. Specjaliści zajmują się analizą wyrobów akcyzowych, alkoholu, papierosów, e-papierosów, leków, środków ochrony roślin, kosmetyków, odzieży, zabawek, a nawet urządzeń do gier hazardowych.

- W jednym dniu możemy badać alkohol, następnego dnia narkotyki, a kolejnego środki ochrony roślin albo odzież pod kątem bezpieczeństwa. To wymaga ogromnej wiedzy, elastyczności oraz ciągłego podnoszenia kwalifikacji - podkreśla Brygida Starzyk-Fil.

W laboratorium pracują specjaliści z zakresu chemii, biologii, analityki i informatyki. Jak zaznacza kierownik placówki, sama wiedza naukowa nie wystarcza.

- Oprócz kompetencji chemicznych czy biologicznych nasi funkcjonariusze muszą również znać przepisy celne, podatkowe i akcyzowe. Nieustannie się szkolimy, ponieważ pojawiają się nowe produkty, nowe technologie i nowe zagrożenia - mówi.



FOT. BARBARA GALAS

Analiza mikroskopowa to jedna z metod określających skład surowcowy badanych produktów.

eprasa.pl 517778fe7e

E-PAPIEROSY POD SZCZEGÓLNYM NADZOREM

Jedną z grup produktów, które obecnie trafiają do laboratorium wyjątkowo często, są e-papierosy i liquidy.

- W ostatnim czasie bardzo dużą część próbek stanowią właśnie produkty związane z e-papierosami. Sprawdzamy ich skład, zawartość nikotyny oraz zgodność deklaracji producenta z rzeczywistą zawartością produktu - stwierdza Brygida Starzyk-Fil.

Jak podkreśla, problem nie polega wyłącznie na kwestiach podatkowych. - To jest również kwestia bezpieczeństwa zdrowotnego. Zdarza się, że rzeczywista zawartość nikotyny odbiega od tej deklarowanej na opakowaniu. Nikotyna jest substancją silnie uzależniającą, dlatego takie badania mają ogromne znaczenie dla ochrony konsumentów - zaznacza.

Laboratorium sprawdza także autentyczność wyrobów i wykrywa produkty, które mogą być nielegalnie wprowadzane do obrotu.

PODRÓBKI LEKÓW I PREPARATÓW MEDYCZNYCH

Do laboratorium regularnie trafiają również różnego rodzaju farmaceutyki.

- Badamy leki przede wszystkim pod kątem składu. Zdarzało się, że produkty deklarowane jako zawierające określoną substancję czynną w rzeczywistości składały się niemal wyłącznie z wypełniaczy. Analizowaliśmy między innymi preparaty na potencję czy różnego rodzaju środki hormonalne - mówi kierownik laboratorium.

W ostatnich latach coraz częściej analizowane są również produkty wykorzystywane w medycynie estetycznej. - Otrzymujemy do badań między innymi preparaty zawierające kwas hialuronowy czy produkty określane jako botoks. Sprawdzamy, czy rzeczywiście zawierają deklarowane składniki i czy są bezpieczne - wylicza.

CZEGO NIE WIDAĆ NA METCE

Jednym z najbardziej zaskakujących obszarów działalności laboratorium są badania odzieży i wyrobów tekstylnych. - Wielu konsumentów zakłada, że informacje umieszczone na metce są zgodne z rzeczywistością. Niestety, nie zawsze tak jest - mówi Brygida Starzyk-Fil.

Pracownicy laboratorium sprawdzają zarówno skład materiałów, jak i obecność niebezpiecznych substancji chemicznych. - Zdarzały się przypadki, że produkt oznaczony jako wełniany po szczegółowej analizie okazywał się zwykłym poliestrem. Co ciekawe, takie nieprawidłowości dotyczyły również znanych marek obecnych na polskim rynku - wyjaśnia.

Jeszcze poważniejsze są przypadki wykrycia szkodliwych substancji. - W badanych ubraniach wykrywaliśmy związki chemiczne mogące powodować alergie, podrażnienia skóry, a nawet substancje uznawane za kancerogenne. Przy długotrwałym kontakcie mogą one stanowić zagrożenie dla zdrowia - ostrzega.

SZCZEGÓLNA TROSKA O NAJMŁODSZYCH

Jednym z priorytetów laboratorium jest kontrola produktów przeznaczonych dla dzieci.

- Szczególną uwagę poświęcamy zabawkom oraz odzieży dziecięcej. Sprawdzamy, czy nie zawierają substancji szkodliwych dla najmłodszych użytkowników - mówi kierownik placówki.



FOT. NORBERT ZIĘTAL

Na zdjęciu (od lewej): st. asp. Brygida Starzyk-Fil, mł. rew. Tomasz Gontarz, asp. Monika Krupa, st. rachm. Agnieszka Diawoł-Wodka, asp. Edyta Nowakowska-Swawola, st. rachm. Iwona Walus, st. asp. Magdalena Kurhan, Lucyna Wilk i kom. Krzysztof Góral.

Zdarzało się, że pozornie niegroźne produkty nie spełniały norm bezpieczeństwa.

- Badaliśmy popularne zabawki, które cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci. W niektórych przypadkach wykrywaliśmy bardzo wysokie stężenia substancji szkodliwych. Naszym celem jest to, aby takie produkty nie trafiały do sprzedaży i nie stanowiły zagrożenia dla najmłodszych konsumentów - podkreśla.

Wyniki badań trafiają do instytucji odpowiedzialnych za dalsze działania administracyjne i kontrolne.

METALE CIĘŻKIE W CODZIENNYCH PRODUKTACH

Laboratorium sprawdza również produkty codziennego użytku. - Badamy między innymi biżuterię, wyroby szklane, suplementy diety czy inne przedmioty mające kontakt z człowiekiem. Analizujemy je pod kątem obecności metali ciężkich, takich jak kadm czy nikiel - wyjaśnia Brygida Starzyk-Fil.

Jak dodaje, wykrycie nieprawidłowości skutkuje zatrzymaniem produktu. - Jeżeli badania wykażą przekroczenia dopuszczalnych norm, sprawa trafia do odpowiednich instytucji. Naszym zadaniem jest wskazanie zagrożenia. Dzięki temu niebezpieczne produkty mogą zostać wycofane z rynku, zanim trafią do konsumentów - tłumaczy.

TAJEMNICE UKRYTE W PRZESYŁKACH

Praca analityków często przypomina działalność detektywistyczną. Do laboratorium trafiają bowiem substancje, których składu nie sposób określić gołym okiem.

- Otrzymaliśmy kiedyś do badań produkt wyglądający jak zwykły płyn do mycia naczyń. Dopiero szczegółowa analiza wykazała, że w rzeczywistości był to wysoko stężony alkohol etylowy - wspomina kierownik laboratorium.

Innym nietypowym przypadkiem był list zabezpieczony przez służby.

- Po przeprowadzeniu badań okazało się, że znaczki przyklejone do koperty były nasączone substancją psychoaktywną. To pokazuje, jak pomysłowe potrafią być osoby próbujące ominąć przepisy - mówi.

HAZARD POD KONTROLĄ

Mało kto wie, że przemyskie laboratorium zajmuje się również badaniem automatów do gier.

- Od 2010 roku prowadzimy także badania urządzeń hazardowych. Sprawdzamy przede wszystkim, czy automat jest urządzeniem losowym, czy zręcznościowym. To niezwykle ważne, ponieważ od wyniku takiej analizy zależy sposób jego legalnego użytkowania - wyjaśnia Brygida Starzyk-Fil.

Jak zaznacza, nielegalny hazard oznacza nie tylko straty dla budżetu państwa, ale także zagrożenie społeczne wynikające z uzależnień.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Istotnym obszarem działania laboratorium są również środki ochrony roślin. - Kontrolujemy preparaty stosowane w rolnictwie pod kątem bezpieczeństwa środowiska oraz zgodności z przepisami unijnymi. Zdarzały się przypadki wykrywania substancji niedopuszczonych do stosowania w krajach Unii Europejskiej albo występujących w zbyt dużym stężeniu - mówi kierownik laboratorium.

To działalność mająca wpływ nie tylko na rolnictwo, ale także na ochronę wód, gleby i zdrowia konsumentów.

Warto wspomnieć, że przemyskie laboratorium korzysta z nowoczesnej aparatury badawczej, finansowanej między innymi ze środków unijnych. Dzięki temu możliwe jest szybkie identyfikowanie nawet bardzo skomplikowanych substancji.

- Dysponujemy sprzętem, który pozwala na bardzo dokładne badania i szybkie uzyskiwanie wyników. W wielu przypadkach nasze analizy są później wykorzystywane w postępowaniach prowadzonych przez organy ścigania i sądy - podkreśla Brygida Starzyk-Fil.

Jednocześnie zaznacza, że nawet najbardziej zaawansowana technologia nie zastąpi wiedzy ekspertów. - Sprzęt jest niezwykle ważny, ale najważniejsi są ludzie. To doświadczenie, wiedza i zaangażowanie naszych pracowników sprawiają, że jesteśmy w stanie skutecznie identyfikować zagrożenia i reagować na zmieniające się realia rynku. Każdego dnia dbamy o to, aby do konsumentów trafiały produkty bezpieczne, zgodne z przepisami i uczciwie oznakowane - podsumowuje kierownik Laboratorium Celno-Skarbowego w Przemyślu.



FOT. BARBARA GAŁAS

Wstępne przygotowanie próbek do dalszych badań.

eprasa.pl 517778fe7e

PIENIĄDZE WYPŁACĄ ZE ŚWIADCZENIEM ZA WRZESIEŃ

Dla kogo czternasta emerytura z ZUS i KRUS?

„Czternastki" osobom uprawnionym należą się z urzędu - nie trzeba składać wniosków. Pieniądze trafią do tych, którzy mają niższe emerytury czy renty. Nie wszyscy dostaną tyle samo. Podajemy przykładowe kwoty wypłat brutto i netto.



„Czternastka" będzie wypłacana w pełnej wysokości osobom, które pobierają świadczenia do 2900 złotych brutto. Powyżej tej kwoty będzie pomniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę".

Pieniądze

FOT. FREEPIK.COM

MAŁGORZATA STEMPINSKA

Czternasta emerytura jest wypłacana od 2021 roku, a od 2022 roku jej wypłata została zagwarantowana ustawowo. Pieniądze trafią do emerytów i rencistów razem z emeryturą lub rentą za wrzesień. Pełna kwota „czternastki" wynosi 1978,49 zł brutto i przysługuje osobom, których podstawowe świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto.

W przypadku wyższych świadczeń zastosowanie ma zasada „złotówka za złotówkę" do momentu, gdy pomniejszona kwota „czternastki" wynosi nie mniej niż 50 zł brutto. Jeśli z wyliczenia wynikałaby niższa kwota, świadczenie nie zostanie wypłacone. W praktyce oznacza to, że „czternastki" nie otrzymają osoby, których emerytura lub renta przekracza 4828,49 zł brutto. Dodatkowe świadczenie nie przysługuje również osobom, które na 31 sierpnia mają zawieszoną wypłatę emerytury lub renty, na przykład z powodu przekroczenia limitów dorabiania.

DLA KOGO CZTERNASTA EMERYTURA Z ZUS

Otrzymają ją osoby, które na 31 sierpnia 2026 roku miały prawo do jednego ze świadczeń emerytalno-rentowych, m.in. emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinnej, renty socjalnej, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, świadczenia przedemerytalnego czy rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego.

- Świadczenie jest przyznawane z urzędu, bez konieczności składania wniosku - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko--pomorskiego.

DLA KOGO CZTERNASTA EMERYTURA Z KRUS

Czternastą emeryturę otrzymają osoby, które 31 sierpnia 2026 roku mają prawo do co najmniej jednego z niżej wymienionych świadczeń:

- emerytury rolniczej,
- renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy,
- renty rodzinnej,
- okresowej emerytury rolniczej, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego,
- jeżeli łączna kwota świadczeń emerytalno-rentowych nie przekracza 4828,49 zł.

Czy z czternastej emerytury dokonywane są potrącenia?

Z czternastej emerytury potrącona zostanie zaliczka na podatek do-chodowy (12 proc.) oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne (9 proc.) Poza nimi nie będą dokonywane żadne inne potrącenia ani egzekucje.

„Czternastki" nie wlicza się także do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy o świadczenie uzupełniające dla niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

ILE WYNIESIE „CZTERNASTKA"

Oto przykładowe kwoty:

- emerytura brutto - 1978,49 zł, emerytura netto - 1800,43 zł, „czternastka" brutto - 1978,49 zł, „czternastka" netto - 1625,43 zł,
- emerytura brutto - 2000 zł, emerytura netto - 1820,00 zł, „czternastka" brutto - 1978,49 zł, „czternastka" netto - 1623,43 zł,
- emerytura brutto - 2250 zł, emerytura netto - 2047,50 zł, „czternastka" brutto - 1978,49 zł, „czternastka" netto - 1593,43 zł,
- emerytura brutto - 2500 zł, emerytura netto - 2275 zł, „czternastka" brutto - 1978,49, „czternastka" netto - 1563,43 zł,
- emerytura brutto - 2750 zł, emerytura netto - 2472,50 zł, „czternastka" brutto - 1978,49, „czternastka" netto - 1563,43 zł,
- emerytura brutto - 2900 zł, emerytura netto - 2591 zł, „czternastka" brutto - 1978,49 zł, „czternastka" netto - 1563,43 zł,
- emerytura brutto - 3000 zł, emerytura netto - 2670 zł, „czternastka" brutto - 1878,49 zł, „czternastka" netto - 1484,43 zł,
- emerytura brutto - 3250 zł, emerytura netto - 2867,50 zł, „czternastka" brutto - 1628,49 zł, „czternastka" netto - 1286,93 zł,
- emerytura brutto - 3500 zł, emerytura netto - 3065 zł, „czternastka" brutto - 1378,49 zł, „czternastka" netto - 1089,43 zł,
- emerytura brutto - 3750 zł, emerytura netto - 3262,50 zł, „czternastka" brutto - 1128,49 zł, „czternastka" netto - 891,93 zł,
- emerytura brutto - 4000 zł, emerytura netto - 3460 zł, „czternastka" brutto - 878,49 zł, „czternastka" netto - 694,43 zł,
- emerytura brutto - 4500 zł, emerytura netto - 3855 zł, „czternastka" brutto - 378,49 zł, „czternastka" netto - 299,43 zł,
- emerytura brutto - 4750 zł, emerytura netto - 4052,50 zł, „czternastka" brutto - 128,49 zł, „czternastka" netto - 101,93 zł,
- emerytura brutto - 4828,49 zł, emerytura netto - 4114,93 zł, „czternastka" brutto - 50 zł, „czternastka" netto - 39,50 zł.

EMERYTURA Z ZUS I KRUS. KTO WYPŁACI „CZTERNASTKĘ"?

Osobie, która ma prawo do kilku świadczeń emerytalno-rentowych, przysługuje tylko jedna „czternastka". W przypadku pobierania dwóch odrębnych emerytur - jednej z ZUS, a drugiej z KRUS - czternastą emeryturę wypłaca ZUS. Jeżeli natomiast KRUS wypłaca emeryturę lub rentę rolniczą w zbiegu ze świadczeniem przyznanym przez ZUS w ramach jednego rozliczenia, czternastą emeryturę wypłaci KRUS. Przy rencie wdowiej, gdy jedno świadczenie wypłaca ZUS, a drugie KRUS, czternastą emeryturę wypłaca ZUS. Nie ma znaczenia, czy ZUS wypłaca świadczenie w 100 procentach, czy w 15 proc.

Gdy renta rodzinna i inne świadczenie są wypłacane przez dwa organy inne niż ZUS, np. Wojskowe Biuro Emerytalne i KRUS, decyzję o przyznaniu i wypłatę „czternastki" wydaje ten organ, który wypłaca świadczenie w 100 proc.

4000 zł emerytury? Tyle trzeba dziś zarabiać. Zimny prysznic dla 40-latków

40-latek, który chce za 25 lat otrzymywać emeryturę w wysokości 4 tys. zł, powinien dziś zarabiać ponad 9 tys. zł brutto miesięcznie. Z kolei zarobki kobiety, która dziś ma 40 lat, powinny wynosić ponad 11 tys. zł.

Na wysokość emerytury wpływa m.in. suma odprowadzonych składak i średnie dalsze trwanie życia.

Emeryturę oblicza się, dzieląc podstawę jej wymiaru (sumę składek emerytalnych zgromadzonych na koncie w ZUS i na subkoncie) przez średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy, przez którą dana osoba będzie pobierać emeryturę. Im prognozowany czas przeżycia będzie dłuższy, tym świadczenie będzie niższe. Tablice średniego dalszego trwania życia ogłasza co roku w formie komunikatu prezes Głównego Urzędu Statystycznego w Monitorze Polskim. Tablice są podstawą do obliczenia emerytur na wnioski zgłoszone od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku. ZUS co roku w czerwcu waloryzuje kapitał emerytalny, czyli - mówiąc najprościej - zwiększa środki na kontach emerytalnych Polaków, z których potem będą wypłacane przyszłe emerytury. Waloryzacja obejmie środki zgromadzone w ZUS do 31 grudnia poprzedniego roku, w tym kapitał początkowy oraz pieniądze znajdujące się na subkoncie, które prowadzone jest dla osób urodzonych po 1968 roku.

Każdy może sprawdzić wysokość szacowanej emerytury na koncie ZUS (PUE ZUS) albo poprosić w urzędzie o taką symulację

Dane z waloryzacji rocznych są udostępnione na profilach ubezpieczonych na Platformie Usług Elektronicznych - PUE ZUS. Te informacje znajdzie na PUE każdy urodzony po 31 grudnia 1948 r., kto choćby przez chwilę podlegał pod powszechny system ubezpieczenia społecznego i co za tym idzie, na którego koncie w ZUS zapisano choćby jedną składkę. Z informacji można dowiedzieć się, ile na swoim koncie emerytalnym zgromadziło się składek. Ubezpieczeni, którzy ukończyli 35 lat, znajdą tam również symulację swojej przyszłej emerytury.

Żeby otrzymywać 4 tys. zł emerytury, 40-letni mężczyzna powinien dziś zarabiać 9500 zł brutto, a kobieta - 11 900 zł brutto

Mężczyzna w wieku 40 lat musi zarabiać obecnie ok. 9500 zł brutto miesięcznie i zgromadzić ok. 891 tys. zł kapitału na koncie emerytalnym, aby otrzymywać ok. 4 tys. zł emerytury.

Kobieta w tym samym wieku, ze względu na krótszy o 5 lat wiek emerytalny, powinna uzyskiwać zarobki na poziomie 11 900 zł brutto, a jej kapitał zgromadzony na koncie w ZUS powinien wynosić ok. 1,08 mln zł. AGNIESZKA KAMIŃSKA

eprasa.pl 517778fe7e



FOT. FREEPIK.COM

Dla kogo świadczenie wspierające z ZUS? Jakie warunki trzeba spełnić, by dostać pieniądze?

Od początku 2024 roku osobom z niepełnosprawnościami przysługuje nowe świadczenie wspierające z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Podpowiadamy, jak się o nie ubiegać, ile wynosi i jakich terminów należy pilnować.

MAŁGORZATA STEMPINSKA

Celem świadczenia wspierającego jest udzielenie osobom z niepełnosprawnościami, mającym największą potrzebę wsparcia, pomocy służącej częściowemu pokryciu wydatków związanych z zaspokojeniem szczególnych potrzeb życiowych.

KTO MOŻE SIĘ STARAĆ O ŚWIADCZENIE WSPIERAJĄCE

Świadczenie wspierające mogą otrzymać osoby, które ukończyły 18 lat, mieszkają na terenie Polski oraz posiadają obywatelstwo polskie, obywatelstwo jednego z państw Unii Europejskiej lub krajów EFTA. O świadczenie mogą ubiegać się również osoby nieposiadające takiego obywatelstwa, które legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy.

JAK STARAĆ SIĘ O ŚWIADCZENIE WSPIERAJĄCE

Podstawowym warunkiem uzyskania świadczenia jest otrzymanie decyzji Wojewódzkiego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności (WZON), w której poziom potrzeby wsparcia został ustalony na poziomie co najmniej 70 punktów. Wspomnianą decyzję WZON może otrzymać osoba z niepełnosprawnościami, która legitymuje się odpowiednim orzeczeniem (tj. orzeczeniem o przyznanym jej stopniu niepełnosprawności, orzeczeniem o niezdolności do pracy i/lub do samodzielnej egzystencji bądź orzeczeniem o inwalidztwie). Nie ma znaczenia moment powstania niepełnosprawności ani rodzaj posiadanego przez te osoby stopnia niepełnosprawności czy grupy inwalidzkiej.

Wnioski do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia oraz formularze samooceny trudności w zakresie wykonywania czynności związanych z funkcjonowaniem są dostępne na stronach urzędów wojewódzkich. - Do dokumentów należy załączyć kopię orzeczenia potwierdzającego status osoby niepełnosprawnej. Załączamy tylko jedno orzeczenie. Ważne jest, aby było to orzeczenie aktualne. Należy także uwzględnić, że decyzja ustalająca poziom potrzeby wsparcia ustalana jest na okres ważności orzeczenia, nie dłużej jednak niż 7 lat. Posiadając dwa orzeczenia, wnioskodawca sam decyduje, które orzeczenie załączy - wyjaśnia Paweł Bednarski, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Bydgoszczy.

JAKIE SĄ TERMINY USTALANIA POZIOMU POTRZEBY WSPARCIA

Pierwszorazowy wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony w 2024 lub 2025 roku - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia złożenia wniosku.

Wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony w przypadku upływu ważności posiadanej decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia następującego po dniu upływu terminu ważności dotychczasowej decyzji.

Wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony w przypadku zmiany zdolności do samodzielnego wykonywania określonych czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem oraz rodzaju wymaganego wsparcia - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia wydania nowej decyzji.

Pierwszorazowy wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony od 1 stycznia 2026 roku - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia wydania decyzji.

JAK WNIOSKOWAĆ DO ZUS

Dopiero po uzyskaniu ostatecznej decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia można składać do ZUS wniosek o wypłatę świadczenia wspierającego. - Samo orzeczenie potwierdzające niepełnosprawność, orzeczenie o niezdolności do pracy lub o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez lekarza orzecznika ZUS, a także orzeczenia wydane przez inne instytucje, np. KRUS, nie są wystarczające. Niezbędna jest odrębna decyzja zawierająca punktację określającą poziom potrzeby wsparcia. Im większe trudności w samodzielnym funkcjonowaniu, tym wyższa liczba punktów, a tym samym wyższa kwota świadczenia - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wniosek o świadczenie wspierające można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem:

- platformy eZUS,
- portalu Emp@tia lub
- bankowości elektronicznej.

Wniosek można wypełnić samodzielnie lub skorzystać z bezpłatnej pomocy pracowników ZUS-u, którzy udzielą wskazówek lub pomogą w prawidłowym wypełnieniu elektronicznego formularza.

Podczas wizyty w ZUS należy podać numer decyzji WZON z ustaloną liczbą punktów potrzeby wsparcia (najlepiej mieć ją przy sobie), numer konta bankowego do wypłaty świadczenia oraz adres e-mail. Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie ma własnego konta, może wskazać rachunek zaufanej osoby, np. dziecka lub opiekuna. Niezbędny będzie także dokument tożsamości: dowód osobisty, paszport lub e-Dowód z aplikacji mObywatel.

Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu na platformie eZUS, przez portal Emp@tia lub za pośrednictwem własnego konta w bankowości elektronicznej.

ILE WYNOSI ŚWIADCZENIE WSPIERAJĄCE

Świadczenie wspierające wynosi od 40 do 220 proc. aktualnej wysokości renty socjalnej. Aktualnie, po tegorocznej waloryzacji, miesięczna kwota świadczenia wspierającego wynosi od 792 zł do 4353 zł. Oto kwoty:

- 95-100 punktów (220 proc. renty socjalnej) - 4353 zł;
- 90-94 punkty (180 proc. renty socjalnej) - 3562 zł,
- 85-89 punktów (120 proc. renty socjalnej) - 2375 zł,
- 80-84 punkty (80 proc. renty socjalnej) - 1583 zł
- 75-79 punktów (60 proc. renty socjalnej) - 1188 zł,
- 70-74 punkty (40 proc. renty socjalnej) - 792 zł.

OD KIEDY WYPŁATA ŚWIADCZENIA WSPIERAJĄCEGO

Świadczenie wspierające wypłacane jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w formie przelewu na rachunek bankowy prowadzony w Polsce, wskazany we wniosku.

Świadczenie wspierające co do zasady przysługuje od dnia, od którego w decyzji WZON został ustalony poziom potrzeby wsparcia, pod warunkiem że wniosek do ZUS zostanie złożony w ciągu 3 miesięcy od dnia, w którym decyzja WZON stała się ostateczna. W takiej sytuacji ZUS wypłaci świadczenie z wyrównaniem od daty wskazanej w decyzji WZON (lub od późniejszej daty wskazanej we wniosku przez osobę uprawnioną).

Natomiast jeśli wniosek do ZUS zostanie złożony po upływie 3 miesięcy, świadczenie przysługuje dopiero od miesiąca złożenia wniosku do ZUS.

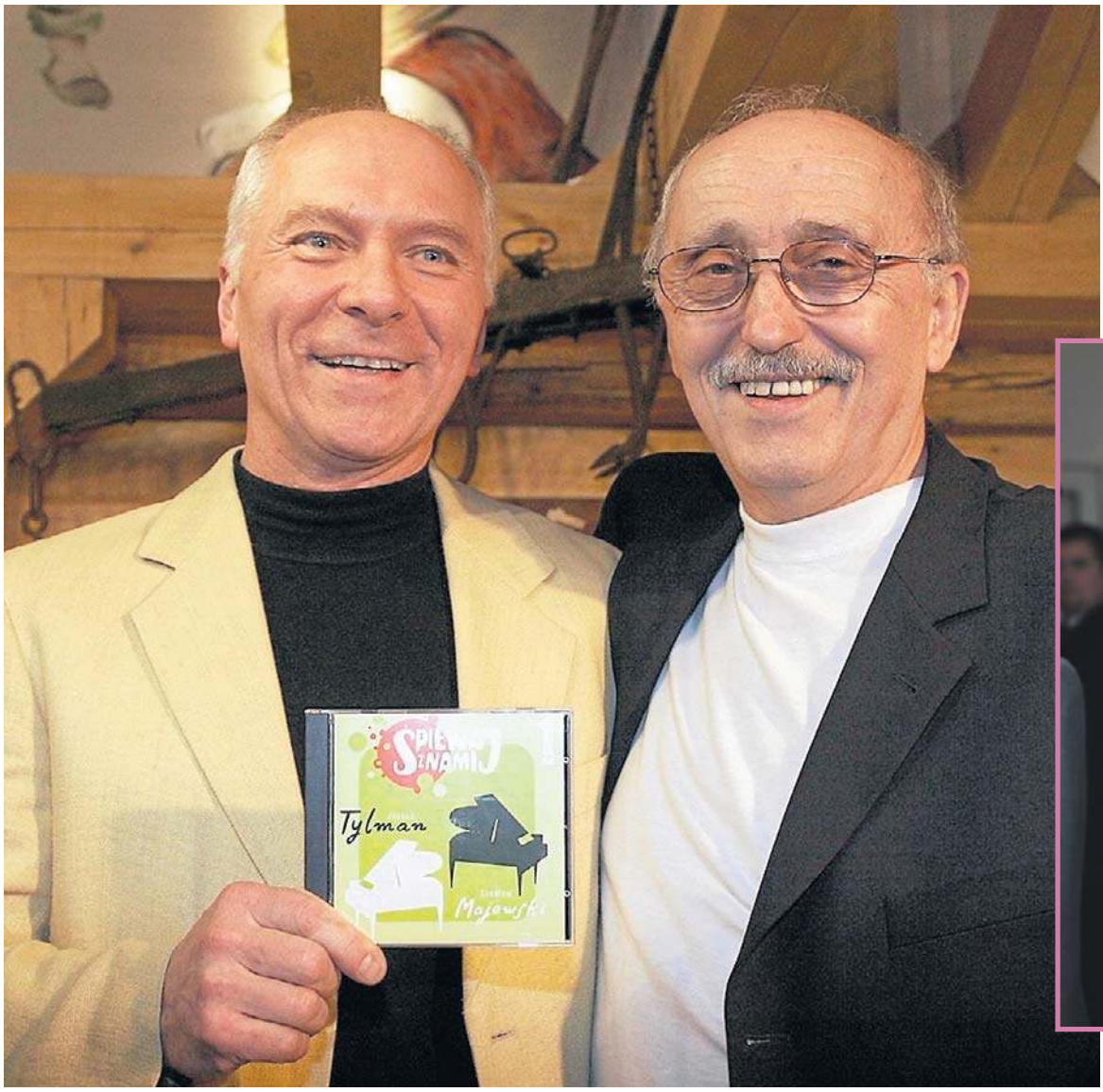
eprasa.pl 517778fe7e

●18 ROZRYWKA

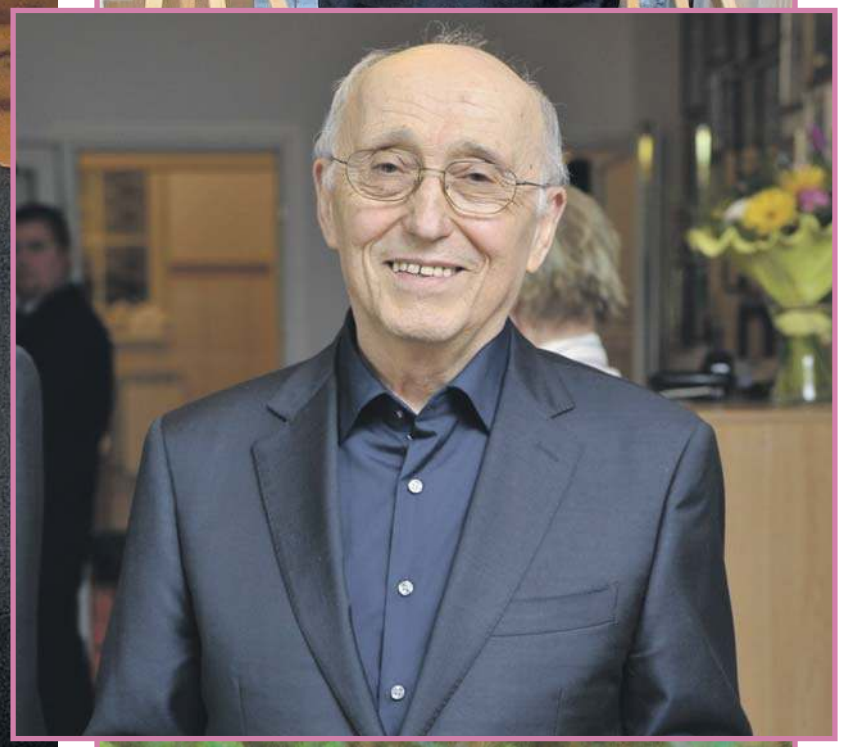


W pierwszym odcinku programu wystąpili: Jolanta Fraszyńska, Witold Paszt, Dorota Furman i Piotr Polk, a w ostatnim Beata Rybotycka, Krzysztof Jasiński, Katarzyna i Cezary Żakowie.

Śpiewające fortepiany – był oparty na irlandzkim formacie The Lyrics Board. W programie brały udział dwie 3-osobowe drużyny, których kapitanami byli pianiści Czesław Majewski i Janusz Tylman. Pojedynek drużyn dotyczył zagadek muzycznych, m.in. odgadywania piosenek po fragmencie.









„Śpiewające fortepiany” – to był program z klasą, humorem i artystami!

PAWEŁ KACZMAREK

Rudi Schuberth 30 sierpnia skończył 73 lata. Od lat nie pokazywał się w telewizji, a przecież „Śpiewające fortepiany”, które zniknęły z anteny niemal dwie dekady temu, wciąż wywołują ciepłe wspomnienia. Także gdy myśli się o czarnym i białym fortepianie: Czesław Majewski i Janusz Tylman przez kilka lat czarowali widzów nie tylko muzyką, ale i pogodnym poczuciem humoru. „Śpiewające fortepiany” był prawdziwym ewenementem. Emitowane na antenie TVP2 od 2001 do 2005 roku łączył muzyczne zagadki z humorem i rywalizacją dwóch drużyn, prowadzonych przez charyzmatycznych pianistów: Czesława Majewskiego i Janusza Tylmana. Każdy z nich zasiadał przy swoim fortepianie – białym lub czarnym – prowadząc zespół złożony z zaproszonych gwiazd estrady i telewizji. Program zdobył serca widzów dzięki niepowtarzalnej atmosferze i muzycznemu kunsztowi prowadzących.

Obecnie Czesław Majewski ma 87 lat i nadal aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym. Występuje w koncertach, także takich jak „Śpiewające fortepiany – koncertowo i z humorem”, gdzie łączy muzykę z humorem i anegdotami. Chociażby w kwietniu 2024 roku wystąpił w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce, gdzie wraz z Januszem Tylmanem oraz solistami Joanną Stefańską-Matraszek i Ireneuszem Miczką zachwycił publiczność swoim występem.

Janusz Tylman, liczący sobie 79 wiosen, również nie zwalnia tempa. Wspólnie z Czesławem Majewskim kontynuuje koncerty pod szyldem „Śpiewające fortepiany”. Ich występy to połączenie muzyki klasycznej i rozrywkowej, ze zdrową domieszką lekkostrawnego humoru - czyli wszystko to, za co widzowie pokochali ich całe 20 lat temu. Jak więc widać popyt na talenty obu panów wciąż nie słabnie mimo upływającego czasu.

FOT. AKPA

eprasa.pl 517778fe7e

PIERWSZA WYJAZDOWA WYGRANA ŁODZIAN W TYM SEZONIE!

JAN HOFMAN

Piłkarze ŁKS w meczu ósmej kolejki pierwszej ligi, rozegranym w Niepołomicach, wygrali 2:1 z miejscową Puszczą.

To był trzeci wyjazdowy ligowy mecz ełkaesiaków z rzędu (a czwarty w sezonie), ale pierwszy w tych rozgrywkach wygrany. Wynik cenny i zwycięstwo jak najbardziej zasłużone. ŁKS przerwał dobrą serię Puszczy na swoim stadionie, która wygrała z Łodzianami trzy poprzednie mecze.



FOT. ŁKS

Radość Lenarda Szczygła po zdobyciu gola da ŁKS. To pierwsze jego trafienie w łódzkiej drużynie.

MECZ DEBIUTANTÓW

Bramki w tym pojedynku zdobyli debiutanci - Szczygieł, który pierwszy raz pojawiał się w wyjściowym składzie i Karasiński, dla którego był to inauguracyjny występ w ŁKS! Inna sprawa, że decydujący gol był zasługą zmienników, co oznacza, że szkoleniowiec trafił w tym meczu ze zmianami.

CZTERY ZMIANY

Trener Szoka, w porównaniu do poprzedniego ligowego spotkania z Arką Gdynia, zdecydował się na cztery zmiany w wyjściowej jedenastce łódzkiej drużyny. Od pierwszej minuty zagrali: Kaput, Strzałek, Błachewicz i Szczygieł. Tym razem na ławce rezerwowych zasiedli Keiblinger, Wysokiński, Hinokio i Nowakowski.

Łodzianie niemal przez całą pierwszą połowę kontrolowali wydarzenia na murawie. A trzeba przyznać, że dziś warunki atmosferyczne nie sprzyjały grze w piłkę nożną. Było zimno, a na dodatek cały czas padał deszcz.

GOL ZA ZAUFANIE

Już w 11 minucie golem za zaufanie odpłacił się Szczygieł. Reprezentant Polski do lat 19 zaliczył debiutanckie trafienie w ŁKS. Akcję dobrym podaniem zainicjował Sokół. Piłka w pole karne do Szczygła, który zagrał ją głową Podlińskiego. Strzał ełkaesiaka bramkarz odbił na w słupek,. ale w odpowiem miejscu był Szczygieł, który z bliska wpakował piłkę do siatki

TERLECKI ZNOKAUTOWANY

Dwie minuty później Nascimento zamiast w piłkę trafił w głowę Terleckiego. Ełkaesiak padł na murawę. Interwencja medyczna nic nie dała i pomocnik gości musiał opuścić boisko.

Kiedy wydawało się, że ŁKS utrzyma prowadzenie do przerwy, łódzka defensywa popełniła pierwszy błąd i stało się nieszczęście. Po rzucie rożnym, pozostawiony bez opieki Piekarski, strzałem głową pokonał Węglarza.

AKCJA ZMIENNIKÓW

Po przerwie obydwie drużyny wypracowały kilka dogodnych sytuacji do zmiany rezultatu, ale wynik spotkania ustalono dopiero w końcówce. Hinokio zagrał do Karasińskiego, który pięknym strzałem zapewnił ełkaesiakom trzy punkty.

Trener był po meczu dumy z zespołu

Grzegorz Szoka, trener piłkarzy ŁKS: - Jestem dumny z zespołu, bo wiedzieliśmy, że w Niepołomicach zawsze panują trudne warunki dla przyjezdnych, a do tego cały dzień padał deszcz i boisko nie było łatwe.

- Nastawialiśmy się na to, żeby postawić się bardzo agresywnemu zespołowi rywala, który potrafi grać bezpośrednio i u siebie dobrze wykorzystuje stałe fragmenty gry. Chcieliśmy postawić się nastawieniem i szukać momentów na granie w piłkę i to się udało.

- Bardzo ważne jest to, że wszyscy, którzy zaczęli ten pojedynek w wyjściowym składzie, ale także ci którzy wchodzili na boisko jako zmiennicy, ten ciężar, zagrali bardzo dobry mecz wygrali bardzo ważny pojedynek pierwszej ligi.

(HOF)



FOT. ŁKS

Grzegorz Szoka, trener piłkarzy ŁKS

MIMO DESZCZU WIELE SIĘ DZIAŁO NA BOISKU

PUSZCZA 1
ŁKS 2

0:1 - Szczygieł (11), 1:1 - Piekarski (43), 1:2 - Karasiński (87).

Żółte kartki: Nascimento, Piekarski, Iwao (Puszcza), Fałowski (ŁKS).
Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń).

PUSZCZA NIEPOŁOMICE: F. Andrzejczak – Kacper Przybyłko, Kasolik, Wołowiec (66. Szabaciuk), Strajnar – Nascimento (89. Pieprzyca), Piekarski (89. Kocar) – Iwao (89. O. Korczakowski), Trubeha, Cholewiak – Kurzeja (56. W. Kamiński).

ŁKS ŁÓDŹ: Węglarz – Fałowski, Craciun, Farbiszewski – D. Sokół, Terlecki (19. Wysokiński), Kaput, Strzałek (82. Hinokio), Błachewicz (65. Karasiński) – Szczygieł (65. Arasa), Podliński (82. Nowakowski).



Zawodnicy ŁKS przełamali klątwę Niepołomic. Łódzka odniosła pierwsze zwycięstwa na obiekcie Puszczy od ponad pięciu lat!

Terlecki nie dokończył meczu w Niepołomicach. Ełkaesiak już na początku został kopnięty w twarz przez Nascimento. Portugalczyk został ukarany żółtą kartką, choć w ŁKS byli przekonani,że powinien dostać czerwoną.



Unia pokonała lidera!

Wyniki meczów 8. kolejki piłkarskiej pierwszej ligi:

POLONIA WARSZAWA - POLONIA BYTOM 2:2 (1:0)

1:0 - Michał Marcjanik (23), 1:1 - Konrad Andrzejczak (48), 1:2 - Konrad Andrzejczak (75), 2:2 - Dave Gnaase (89).

WARTA POZNAŃ - ARKA GDYNIA 3:0 (1:0)

1:0 - Antoni Młynarczyk (40), 2:0 - Kacper Szymanek (67), 3:0 - Aleksander Wołczek (90+3).

RUCH CHORZÓW - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 3:3 (1:1)

1:0 - Patryk Szwedzik (19), 1:1 - Marcin Urynowicz (24), 2:1 - Agustin Coscia (58), 2:2 - Marcin Biernat (82, karny), 3:2 - Andrej Lukić (85), 3:3 - Oskar Tomczyk (90).

UNIA SKIERNIEWICE - POGOŃ GRODZISK MAZ. 3:2 (0:1)

0:1 – A. Oshafi (22), 1:1 – E. Woliński (57), 2:1 – H. Uzoigwe (59, sam.), 3:1 – A. Burkiewicz (78), 3:2 – J. Konstantyn (83)

Czerwona kartka J. Jędrasik (53, Pogoń)

Po dwóch porażkach z rzędu, wreszcie beniaminek ze Skierniewic spisał się doskonale. A nie było łatwo, bo do Unii przyjechała rewelacja pierwszej części sezonu, czyli Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Ekipa Tomasza Kafarskiego w obecnym sezonie, przed tym spotkaniem pozostawała ostatnią drużyną bez porażki. Aż do meczu w Skierniewicach.

CHROBRY GŁOGÓW - POGOŃ SIEDLCE 0:0

1. ŁKS Łódź	8	15	13-7
2. Pogoń Grodzisk Maz.	8	15	13-8
3. Miedź Legnica	7	14	11-4
4. Chrobry Głogów	8	12	11-6
5. Warta Poznań	8	12	14-11
6. Polonia Warszawa	8	11	13-12
7. Arka Gdynia	8	11	10-9
8. Ruch Chorzów	8	11	9-11
9. Termalica Nieciecza	7	10	11-11
10. Pogoń Siedlce	7	9	7-6
11. Odra Opole	7	9	7-7
12. Stal Mielec	7	9	12-14
13. Unia Skierniewice	8	9	9-14
14. Polonia Bytom	8	8	14-17
15. Stal Rzeszów	7	8	6-13
16. Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	7	11-13
17. Lechia Gdańsk	7	7	8-13
18. Puszcza Niepołomice	7	6	6-9

(HOF)

eprasa.pl 517778fe7e

WIDZEW

Dyrektor i trener piłkarskiej drużyny patrzyli w innych kierunkach

Na to zanosiło się od pewnego czasu. Aleksandar Vuković nie jest już trenerem piłkarzy Widzewa. Jego miejsce zajął Mateusz Stolarski.

JAN HOFMAN

Trzeba przyznać, że zwolnienie szkoleniowca przed prestiżowym spotkaniem z Legią Warszawa świadczy o dużym problemie w futbolowym zespole. Takie ruchy działaczy są niezwykle rzadkie.

Pod wodzą Vukovicia Widzew zdobył zaledwie 7 punktów w 7 kolejkach nowego sezonu. Już teraz wiadomo, że sobotni mecz z Radomiakiem Radom (0:0) był jego ostatnim na trenerskiej ławce klubu z Al. Piłsudskiego.

Mateusz Stolarski, rozstał się z ekstraklasowym Motorem Lublin w czerwcu tego roku po prawie czterech latach pracy w klubie. Przeniósł się do Widzewa Łódź, z którym podpisał kontrakt ważny do końca sezonu 2027/28 z opcją przedłużenia o dwa lata.

- Nie chciałem wybierać klubu tylko ze względu na nazwę, bo wiadomo, że gdy zgłasza się taka marka jak Widzew, to często patrzy się przez ten pryzmat, który może być mylny - powiedział Mateusz Stolarski. - Ja chciałem patrzeć na organizację, możliwości i potencjał, który tutaj drzemie. Uważam, że wiele punktów jest bardzo ciekawych - takich, na których można oprzeć budowę. Będę starał się walczyć o stabilizację dla sztabu, drużyny i całego klubu, żeby te wszystkie zachodzące zmiany były zmianami, które dadzą radość publiczności.

33-letni trener został zwolniony przez Zbigniewa Jakubasa (miliarder, właściciel Motoru), który zdecydował się zatrudnić w jego miejsce Mariusza Misiurę, który w poprzednim sezonie prowadził Wisłę Płock. Stolarski początkowo pełnił rolę asystenta Goncalo Feio, którą sprawował przez 54 mecze. Jako członek sztabu awansował z zespołem do I ligi. Obowiązki pierwszego szkoleniowca objął w marcu 2024 roku, a po dwóch miesiącach cieszył się z wygranych baraży z Arką Gdynia i wprowadził Motorowców do ekstraklasy. W pierwszym sezonie po awansie Motor zajął 7. miejsce, co było historycznym wynikiem klubu w historii. Poprzednie rozgrywki Żółto-Biało-Niebiescy zakończyli na 12. pozycji.

Był już szkoleniowiec drużyny z Al. Piłsudskiego odniósł się do tej sytuacji. Jego słowa szybko przekazały media. I trzeba przyznać, że Serb z polskim paszportem, choć to na pewno trudny dla niego moment, pokazał klasę i dużą kulturę osobistą.

- Emocje opadają, więc kilka słów ode mnie. Kiedy przychodziłem do Polski, zapytano mnie, co kojarzę poza Legią - mówił Vuković. - Odpowiedziałem, że Widzew i Zbigniewa Bońka. Jestem szczęśliwy, że byłem częścią tego klubu. Chciałbym podziękować za to, jak zostałem przyjęty i jak byłem traktowany.



FOT. JAKUB MŁONKA

Mateusz Stolarski, nowy trener Widzewa.

- Utrzymanie to było osiągnięcie, mój największy sukces w karierze trenerskiej. Większy niż mistrzostwo Polski. Udało się nie poprzez piękną grę, którego oczekiwaliście. Ale jak się tonie, ważne jest, żeby jakoś do brzegu dotrzeć. Nie utonęliśmy, przeżyliśmy - kontynuował.

- Początek tego sezonu nie był dobry. Siedem punktów w siedmiu meczach nie satysfakcjonuje. Sam byłem niezadowolony. Decyzja, która zapadła, jest dla mnie do zaakceptowania. Wierzyłem, że stać nas na więcej. W tym zespole jest mocna drużyna. Nowy trener, który zasługuje na wsparcie. Jestem przekonany, że wy, jako kibice, mu go udzielicie. Jak zawsze.

Łukasz Masłowski, szef pionu sportowego Widzewa, tak uzasadniał zmianę na stanowisku trenera.

- Zmiany to naturalny proces w futbolu, ale do ostatniego dnia, wspieraliśmy trenera Vukovicia - powiedział. - Mieliśmy inne spojrzenie na to, jak to ma w niedalekiej przyszłości wyglądać - i stąd to rozstanie. Ocenialiśmy, jak wyglądał Widzew w ostatnim czasie, ostatnim sezonie, jeśli chodzi o model, styl, filozofię gry. Doszliśmy do wniosku, że trochę inaczej patrzymy na futbol. Wiem, że ostatnio było sporo zmian, ale mam nadzieję, że będzie ich coraz mniej, a klub będzie szedł w kierunku stabilizacji, bo ona jest bardzo ważna.

30 lat od wielkiego sukcesu. Taki Widzew pamięta cała Polska. Gwiazdy drużyny znów razem

W Muzeum Widzewa otwarta została wystawa poświęcona trzydziestej rocznicy awansu piłkarskiej drużyny z Al. Piłsudskiego do elitarnej Ligi Mistrzów.

Na uroczystości pojawiało się wielu bohaterów tamtych dni. Młodsi fani mogą tego nie pamiętać, ale Widzew jako drugi polski klub awansował do europejskiej elity.

PAWELEC, GRAJEWSKI I DOBRZYCKI

W spotkaniu wzięli udział ówcześni współwłaściciele spółki - Andrzej Pawelec i Andrzej Grajewski. Obydwaj nie kryli wzruszenia, ale zgodnie podkreślali, że liczą na to, w nieodległej przyszłości Widzew nawiąże do swojej świetności, a drużyna znów trafi do grona zespołów dużego, europejskiego formatu.

Bez wątpienia te słowa kierowane były do Roberta Dobrzyckiego, obecnego większościowego właściciela piłkarskiej spółki. Biznesmen, który również pojawił się na wspomnieniowym spotkaniu, nie ukrywał, że chciałby jak najszybciej sprawić, by znów o Widzewie było głośno i to wyłącznie z racji sukcesów na boisku.

MARCIN PAMIĘTAŁ

Marcin Tarociński, legendarny spiker klubu z Al. Piłsudskiego, witając gości, mówił również o dwóch wielkich osobach klubu, których zabrakło w tym spotkaniu. Wspominał o nieżyjących już: wielkim trenerze tamtego okresu Franciszku Smudzie i legendarnym kierowniku drużyny - Tadeuszu Gapińskim.

GWIAZDY PRZYJECHAŁY

Ponownie na stadionie Widzewa pojawili się: Radosław Michalski, Maciej Szczęsny, Andrzej Michalczuk, Tomasz Muchiński, Marek Citko, Piotr Szarpak czy Marek Bajor.

Był też kapelan łódzkiego sportu ksiądz Paweł Miziołek oraz Basia Masłocha i Grażyna Dziegiecka, które wówczas zajmowały się wszystkimi sprawami organizacyjnymi i bez nich Widzew po prostu przestałby funkcjonować!





FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Na górnym zdjęciu bohaterowi tamtych czasów, na dolnym sportowe pamiątki.

CIEKAWA WYSTAWA

Spotkanie przygotował, wraz ze współpracownikami Tomasz Andrzejewski, prezes Stowarzyszenia Reaktywacja Tradycji Sportowych Widzew. Mecenasem wystawy była firma - PEIRA Deweloper. Czynnie w organizację imprezy jubileuszowej włączyli się dyrektor Muzeum Widzewa Tomasz Gawroński i jego brat Włodzimierz Gawroński.

Wszyscy z uznaniem wypowiadali się o zgromadzanych pamiątkach, wśród których nie zabrakło koszulek, dyplomów, pucharów, zdjęć oraz wielu gadżetów związanych z udziałem łódzkiej drużyny w elitarnej Champions League. (HOF)

eprasa.pl 517778fe7e

AKERE JUŻ ZDOBYWA GOLE, TYLE ŻE NIE DLA WIDZEWA



JAN HOFMAN

Starcie wicemistrza Polski i najlepszej drużyny poprzedniego sezonu było hitem ósmej kolejki ekstraklasy, zwłaszcza że do Zabrza przyjechał lider tabeli.

Górnik Zabrze pokonał Lech Poznań 2:1 (0:1)

0:1 - Allahyar Sayyadmanesh (36), 1:1 - Erik Prekop (76), 2:1 - Erik Prekop (80).

Goście przyjechali, by przedłużyć serię 16 ligowych meczów z rzędu bez porażki. W tym sezonie wygrali pięć spotkań i jedno zremisowali. W Zabrzu się nie udało i Kolejorz poniósł pierwszą porażkę w tym sezonie ligowym.

Działacze Rakowa Częstochowa mogą powiedzieć, że efekt nowej miotły zadział w ich drużynie.

Medaliki wygrały na własnym boisku z Motorem Lublin 2:1 (1:1).

0:1 - Kamil Lukoszek (34), 1:1 - Patryk Makuch (42), 2:1 - Patryk Makuch (77).

Zespół wreszcie zdobył pierwsze punkty w obecnym sezonie ekstraklasy. Dla trenera Tomasza Kaczmarka debiut w roli szkoleniowca Czerwono-Niebieskich wypadł więc zgodnie z oczekiwaniami włodarzy i kibiców częstochowskiego klubu.

● Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok 2:0 (1:0).

1:0 - Angel Rodado (14-), 2:0 - Angel Rodado (87) .

Widzów: 30 736.

Wisła przystąpiła do tego meczu bez swojego najlepszego strzelca, autora sześciu bramek - Jordiego Sancheza, który we wtorek przeszedł na Pogoni Szczecin. Godnie w drużynie Białej Gwiazdy zastąpił go jednak Angel Rodado, który pokazał, że doszedł do optymalnej formy po operacji barku, której poddał się w kwietniu.

Wisła odniosła czwarte domowe zwycięstwo w tym sezonie. Jagiellonia natomiast na wygraną na stadionie „Białej Gwiazdy" czeka już ponad 12 lat. Ostatni raz trzy punkty wywiozła stamtąd 10 marca 2014 roku.

● Śląsk Wrocław – Korona Kielce 1:2 (0:1)

0:1 - Mariusz Stępiński (35), 1:1 - Malaly Dembele (79) 1:2 Simon Gustafson (90+4).

Widzów 14 583.

W wyjściowym składzie Korony po raz pierwszy znalazł się Michael Ameyaw, były zawodnik Widzewa.

Dla gospodarzy był to szósty mecz z rzędu bez zwycięstwa.

● Zagłębie Lubin – GKS Katowice 2:1 (1:0).

1:0 - Kamil Nowogoński (42), 2:0 - Michalis Kosidis (78), 2:1 - Arkadiusz Jędrych (90+4, karny).

Dla Zagłębia mecz z GKS był wyjątkowy, bo zbiegł się kulminacją obchodów 80-lecia klubu z Lubina.

● Wisła Płock - Cracovia Kraków 3:1 (1:0).

1:0 - Patryk Kun (10), 2:0 - Adam Radwański (61), 2:1 - Mohamed Berte (69), 3:1 - Samuel Akere (70).

Czerwona kartka, za drugą żółtą Dominik Baumgartner (58, Cracovia).

KONIEC DOBREJ SERII

16

Smutek w Poznaniu
Ligowa seria piłkarzy Lecha Poznań bez porażki zakończyła się na licznie - 16.

1. Górnik Zabrze	7	18	14-8
2. Lech Poznań	7	16	12-6
3. Legia Warszawa	7	15	15-6
4. Wisła Kraków	8	14	15-11
5. Korona Kielce	7	12	9-6
6. Zagłębie Lubin	7	12	8-6
7. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
8. Piast Gliwice	7	10	13-13
9. Pogoń Szczecin	6	9	8-5
10. GKS Katowice	7	9	13-11
11. Cracovia	8	8	7-11
12. Wisła Płock	7	8	7-12
13. Radomiak Radom	7	8	6-13
14. Widzew Łódź	**7**	**7**	**10-10**
15. Śląsk Wrocław	8	6	10-13
16. Motor Lublin	8	5	9-15
17. Wieczysta Kraków	6	4	9-13
18. Raków Częstochowa	7	3	8-15

EXPRESS

Jan Furtok patronem stadionu

Zmarły w 2024 roku były napastnik reprezentacji Polski i GKS Katowice Jan Furtok został patronem katowickiego stadionu piłkarskiego. Taką decyzję jednogłośnie podjęli miejscy radni. W reprezentacji narodowej rozegrał 36 spotkań, zdobył 10 bramek. Wystąpił m.in. w mistrzostwach świata w Meksyku (1986), grał w niemieckich drużynach Eintrachtu Frankfurt i HSV Hamburg.

Komisja Ligi zajmie się kontaktami Siemieńca

Ekstraklasa SA zajmie się kontaktami trenera Jagiellonii, Adriana Siemieńca, z sędziami przed jednym z meczów poprzedniego sezonu. Przewodniczący Komisji Ligi Jarosław Poturnicki zaznaczy, że sprawa nie ma charakteru korupcyjnego lub zarzutu manipulowania wynikiem. Według dziennikarzy Wirtualnej Polski Siemieniec w dniu meczu przedostatniej kolejki z GKS (2:2), który prowadził Paweł Raczkowski, napisał do przebywającego wtedy w Japonii sędziego Arkadiusza Kamila Wójcika - pracującego jako asystent bądź techniczny - wiadomość ws. ewentualnych żółtych kartek dla jego zawodników, którzy byli zagrożeniu przymusową pauzą w ostatnim meczu sezonu. Podobne kontakty są zakazane przepisami PZPN, a gdy do nich dojdzie, arbitrzy mają to zgłosić, co Raczkowski uczynił zaraz po meczu.

Zagłębie ma nowego prezesa. To były reprezentant

Jacek Bednarz został prezesem grającego w piłkarskiej ekstraklasie Zagłębia Lubin.

Nowy szef klubu z Dolnego Śląska ostatnio pracował w Bruk-Bet Termalice Nieciecza, a w przeszłości był zawodnikiem m.in. Legii Warszawa i Ruchu Chorzów.

Bednarz doskonale jest znany piłkarskim kibicom w Polsce. Jako zawodnik występował w Ruchu Chorzów, Legii Warszawa, z którą zdobył mistrzostwo Polski i dwa Puchary Polski, a także Pogoni Szczecin. Ma na swoim koncie także pięć meczów w reprezentacji Polski. Po zakończeniu kariery pełnił rolę dyrektora sportowego w Legii, Wiśle Kraków oraz Piaście Gliwice.

Był też prezesem Elany Toruń, a ostatnio pełnił rolę pełnomocnika prezesa ds. sportowych w Bruk-Bet Termalice Nieciecza.

Bednarz zastąpił na stanowisku prezesa Zagłębia zwolnionego w poniedziałek Pawła Jeża.

Jeż piastował funkcję prezesa klubu z Dolnego Śląska od kwietnia 2024 roku, kiedy zastąpił Michała Kielana. Nazwisko nowego szefa klubu nie zostało jeszcze podane.

To nie było pierwsze zwolnienie w ostatnich dniach w Zagłębiu. W poprzednim tygodniu z Lubinem pożegnał się dyrektor sportowy Rafał Ulatowski.



FOT. ZAGŁĘBIE LUBIN

eprasa.pl 517778fe7e

Piłkarki Grot SMS zdobędą medal MŚ?

Polskie piłkarki nożne pokonały w Bielsku-Białej Benin 4:1 (2:0) w swoim trzecim meczu mistrzostw świata do lat 20, ostatnim fazy grupowej. Już wcześniej biało-czerwone zapewniły sobie awans do 1/8 finału.

Cały mecz w polskich barwach rozegrała Zofia Pągowska z ekstraligowego Grot SMS. Inna łódzka piłkarka, Martyna Bartczak, tym razem zasiadła na ławce rezerwowych.

1:0 - Zuzanna Grzywińska (26), 2:0 - Kinga Wyrwas (31), 3:0 - Zuzanna Grzywińska (63), 4:0 - Zuzanna Grzywińska (70), 4:1 - Romaine Gandonou (87).

Już wcześniej biało-czerwone zapewniły sobie awans do 1/8 finału,a mecz tej fazy rozegrają 17 września w Bielsku-Białej. Rywalki poznają dziś.

Polskie piłkarki debiutują w tej imprezie.

24 uczestników turnieju podzielono na sześć grup po cztery zespoły. Do 1/8 finału awansują po dwie drużyny z każdej grupy oraz cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Finał odbędzie się 27 września w Łodzi, innymi miastami – gospodarzami zawodów są Katowice i Sosnowiec.

Piłkarskie MŚ kobiet do lat 20 odbywają się od 2002 roku co dwa lata. Początkowo uczestniczyło w nich 12 zespołów. **(HOF)**



FOT. ARCHIWUM

Zofia Pągowska, piłkarka Grot SMS Łódź

Przegrane sparingi siatkarek ŁKS Commercecon Łódź

W miniony weekend siatkarki ŁKS Commercecon rozegrały dwa mecze sparingowe w Bielsku-Białej z innymi przedstawicielem ekstraklasy, miejscowym BKS ZGO.

Gospodynie dwukrotnie wygrały 3:1.

W zespole Łódzkich Wiewiór wciąż jeszcze brakuje kilku zawodniczek, które prawie do końca grały w mistrzostwach Europy. W meczach kontrolnych trener Adrian Chyliński nie może jeszcze skorzystać z Elles Dambrink, Anny Obiały, Magdaleny Jurczyk i Sonii Stefanik.

Od kilku dni zaledwie z zespołem trenują też Karla Antunović i Oleksandra Milenko, więc ich zgranie z zespołem też zajmie nieco czasu. W łódzkiej ekipie mogą się natomiast sprawdzać młode siatkarki z ŁKS Siatkówka Żeńska, które wspomagają zespół w okresie przygotowawczym.

Do Bielska-Białej ŁKS pojechał tylko z jedną nominalną środkową, a jest nią młoda Aleksandra Staniaszek. Do zespołu dokooptowano również Olgę Rasałę, a kilka siatkarek z zespołów młodzieżowych trenowało przez kilka tygodni pod nieobecność Wiewiór, które reprezentowały swoje kraje w rozgrywkach międzynarodowych. **(HOF)**



FOT. ŁKS

Przedstawiciele ŁKS Commercecon zachęcają kibiców do kupowania karnetów na nowy sezon.

DŁUGIE ZGRUPOWANIE PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI



FOT. NURPHOTO/FAST NE

Robert Lewandowski



Jan Urban, selekcjoner reprezentacji Polski

Piłkarska reprezentacja Polski rozpocznie 21 września zgrupowanie w Warszawie.

JAN HOFMAN

Zgrupowanie potrwa 16 dnia, a w tym czasie nasza kadra rozegra cztery mecze drugiej dywizji Ligi Narodów.

Biało-czerwoni zagrają kolejno: z Bośnią i Hercegowiną 25 września w Warszawie, trzy dni później ze Szwecją w Sztokholmie (Solna), 2 października z Rumunią, ponownie na PGE Narodowym, a po kolejnych trzech dniach czeka ich rewanż na wyjeździe z Bośniakami w Zenicy.

Pozostałe dwa spotkania w swojej grupie dywizji B rozegrają w listopadzie - na wyjeździe z Rumunią (14.11) i trzy dni później we Wrocławiu ze Szwecją.

Trener Jan Urban ogłosi listę powołanych piłkarzy 18 września o godz. 9..

To będzie długie, aż 16-dniowe zgrupowanie. Zakończy się oficjalnie 6 października, dzień po meczu w Zenicy, ale coś takiego reprezentacja przerabiała już w czasie kadencji trenera Czesława Michniewicza w 2022 roku. Wówczas, pod koniec maja i w pierwszej połowie czerwca, również rozegrała cztery mecze Ligi Narodów (w najwyższej dywizji - z Walią, Holandią i dwukrotnie z Belgią), a selekcjoner powołał aż 39 piłkarzy.

Przed piątkowym ogłoszeniem kadry PZPN nie ujawnia żadnych szczegółów dotyczących powołań, choć można spodziewać się, że trener Urban również postawi na liczną grupę wybrańców.

Wśród nich, już od początku zgrupowania, ma być m.in. Robert Lewandowski z Chicago Fire. To będzie jego pierwszy występ w kadrze narodowej od czasu występów za oceanem.

Biało-czerwoni do dywizji B spadli - jeszcze pod wodzą Michała Probierza - jesienią 2024 roku, zajmując ostatnie miejsce w grupie, za Portugalią, Chorwacją i Szkocją, która podzieliła później ich los w barażach.

Teraz będą grali o powrót do elity, w której wcześniej regularnie występowali. Zwycięzca grupy w drugiej dywizji awansuje bezpośrednio do grona najlepszych drużyn, drugi zespół w tabeli powalczy o to w barażach, trzeci w dwumeczu zagra o uniknięcie spadku, a ostatni znajdzie się w dywizji C.

Zwycięzca Ligi Narodów zostanie wyłoniony w turnieju finałowym w czerwcu 2027 roku. Z czterech dotychczasowych edycji dwie, pierwszą i ostatnią, wygrała Portugalia (2018/19 i 2024/25), a takie sukcesy mają na koncie też Francja i Hiszpania.

Rybakina najlepsza w US Open

Białorusinka Aryna Sabalenka nie zdołała po raz trzeci z rzędu wygrać wielkoszlemowego US Open.

Liderka rankingu tenisistek przegrała w finale w Nowym Jorku z Jeleną Rybakiną 4:6, 7:5, 2:6. Reprezentantka Kazachstanu trzeci raz wygrała turniej tej rangi.

Rybakina wcześniej wygrała Wimbledon 2022 i Australian Open 2026. Zaledwie dziewięć dni przed startem US Open Rybakina skreczowała z powodu problemów ze ścięgnem Achillesa w ćwierćfinałowym meczu z Igą Świątek w Cincinnati. W czterech wielkoszlemowych turniejach w 2026 roku Iga Świątek wygrała łącznie tylko 12 meczów. Mniej zwycięstw, zaledwie pięć, odnotowała tylko w sezonie 2019 – pierwszym w zawodowej karierze 25-letniej obecnie tenisistki. **(HOF)**



FOT. PAP/EPA/SARAH YENESEL

Jelena Rybakina

eprasa.pl 517778fe7e

KLAUDIA KAZIMIERSKA WYGRAŁA I ZAROBIŁA POTĘŻNE PIENIĄDZE



FOT. PAP/EPA/TAMAS VASVARI

Klaudia Kazimierska na mecie

Klaudia Kazimierska wygrała bieg na 1500 m podczas zawodów w Budapeszcie.

JAN HOFMAN

Polka wygrała z czasem 3.57,55. Lekkoatletyczna impreza World Athletics Ultimate Championship, która odbyła się w stolicy Węgier, to nowa forma rywalizacji w lekkoatletycznym kalendarzu. Ma się odbywać się w latach parzystych, w których nie są organizowane mistrzostwa świata.

Występują w nich mistrzowie olimpijscy, świata, zwycięzcy Diamentowej Ligi i zawodnicy wyłonieni na podstawie rankingu. Zawody mają uproszczoną formułę z ograniczoną liczbą uczestników - 16 w konkurencjach biegowych i ośmiu w technicznych. Pula nagród wydarzenia wieńczącego sezon „królowej sportu" wynosi 10 mln dolarów, a triumfatorzy mogą liczyć na 150 tysięcy dolarów.

Za rekordzistką Polski uplasowała się mistrzyni Europy Georgia Hunter Bell z Wielkiej Brytanii, którą wyprzedziła o 0,17 sekundy i zrewanżowała się za mistrzostwa Europy, w których minimalnie przegrała z Brytyjką. Kazimierska popisała się mocnym finiszem. Ostatnie 400 m przebiegła w 57,44. Trzecie miejsce zajęła Amerykanka Nikki Hiltz - 3.58,16.

Finałowy bieg na 400 m wygrała mistrzyni olimpijska Marileidy Paulino z Dominikany - 49,07. Drugie miejsce zajęła mistrzyni Europy Henriette Jaeger z Norwegii - 49,28, a trzecia była Jamajka Nickisha Pryce - 49,56. Natalia Bukowiecka odpadła w piątkowym półfinale.

Najlepszy na dystansie jednego okrążenia bieżni był mistrz świata Busang Kebinatshipi, który ustanowił rekord Botswany - 43,39. Drugi Amerykanin Rai Benjamin uzyskał czas 44,15, a trzeci Jareem Richards z Trynidadu i Tobago - 44,23.

Kenneth Bednarek z USA wygrał bieg na 100 m czasem 9,85. Za nim uplasowali się Jamajczyk Oblique Seville - 9,90 i Amerykanin Ronnie Baker - 9,93. Mistrzyni świata Melissa Jefferson-Wooden z USA triumfowała najlepszym w tym roku czasem na świecie - 10,62. Kolejne miejsca zajęły mistrzyni olimpijska Julien Alfred z Saint Lucia - 10,74 i Amerykanka Sha'Carri Richardson - 10,76.



FOT. PAP/EPA/TAMAS VASVARI

Amerykanin Kenneth Bednarek

Franco Mastantuono lepszy od Leo Messiego

Piłkarz FC Porto Jakub Kiwior strzelił gola w wyjazdowym meczu portugalskiej ekstraklasy z Casa Pia (4:1).

W zwycięskiej drużynie zagrał też drugi środkowy obrońca reprezentacji Polski - Jan Bednarek. Smoki z kompletem sześciu zwycięstw prowadzą w ligowej tabeli.

Wypożyczony z Realu Madryt piłkarz Fiorentiny Franco Mastantuono został najmłodszym w historii Argentyńczykiem, który zdobył hat-tricka w meczu jednej z pięciu najsilniejszych lig w Europie. W dniu zwycięstwa nad Venezią 4:2, miał 19 lat i 28 dni. Dotychczasowym rekordzistą był Lionel Messi.

Jest też najmłodszym w historii zagranicznym zdobywcą hat-tricka dla Fiorentiny.

Piłkarze Realu Madryt na Santiago Bernabeu wygrali z Rayo Vallecano 4:1 w 5. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy.

Czwarte zwycięstwo w czwartym meczu sezonu angielskiej ekstraklasy odnieśli piłkarze Arsenalu. Obrońcy tytułu tym razem wygrali na wyjeździe z Sunderlandem 2:0. Bramki w drugiej połowie



FOT. PAP/EPA/MATTIA RADONI

Franco Mastantuono ma powody do dumy.

Beniaminek Hull City zremisował w Londynie z Chelsea 2:2 w 4. kolejce piłkarskiej ekstraklasy Anglii i podtrzymał miano niepokonanego. Nie przegrał dotychczas też Liverpool, ale 0:0 z Fulham na Anfield chwały mu nie przynosi. **(HOF)**

EXPRESS

● Robert Lambert wygrał w Vojens zakończoną z powodu deszczu po 20 wyścigach żużlową Grand Prix Danii, dziewiątą rundę mistrzostw świata. Bartosz Zmarzlik zajął piąte miejsce i stracił na rzecz Brytyjczyka prowadzenie w klasyfikacji generalnej (traci punkt). Losy tytułu rozstrzygną się w Toruniu. Ostatni turniej GP 26 września.

● Hokeiści GKS Tychy przegrali na własnym lodowisku ze szwajcarskim Servette Genewa 0:1 (0:0, 0:0, 0:1) w czwartym występie w tegorocznej Lidze Mistrzów. Jedyną bramkę zdobył Fin Vili Saarijarvi w 59. minucie.

● Ukraińska tenisistka Dajana Jastremska poinformowała w kanałach społecznościowych, że jej mieszkanie w Odessie zostało zniszczone w efekcie rosyjskiego ataku rakietowego. „Ocalał tylko ręcznik z Rolanda Garrosa - przekazała.

● Zgodnie z porozumieniem zawartym między Królewskim Holenderskim Związkiem Piłkarskim, prokuraturą a ministrem sprawiedliwości, mecze w Holandii będą kończone, jeśli na trybunach zostaną użyte materiały pirotechniczne. **(HOF)**

Dwa szybkie zwycięstwa siatkarzy

Polscy siatkarze wygrali z Izraelem 3:0 (25:16, 25:17, 25:18) w swoim drugim meczu grupy B mistrzostw Europy. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia, którzy bronią tytułu.

Polska: Szymon Jakubiszak, Marcin Komenda, Wilfredo Leon, Jakub Nowak, Kewin Sasak, Kamil Semeniuk - Jakub Popiwczak (libero) - Bartłomiej Bołądź, Jan Firlej, Tomasz Fornal, Artur Szalpuk, Aleksander Śliwka, Maksymilian Granieczny (libero).



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Siatkarz reprezentacji Polski Tomasz Fornal

Biało-czerwoni w w swoim pierwszym spotkaniu pokonali Portugalię 3:0, natomiast Izraelczycy przegrali z Ukrainą 1:3.

Podopieczni trenera Grbicia to jeden z głównych faworytów tegorocznej edycji europejskiego czempionatu, nie tylko bowiem bronią tytułu, ale przystępują do rozgrywek jako aktualni zwycięzcy Ligi Narodów. **(HOF)**



FOT. PAP/ART SERVICE

Hokeista GKS Tychy Rafał Drabik (od lewej) i Jesse Puljujarvi (w środku) z Servette Genewa

eprasa.pl 517778fe7e

24

14.09.2026

Wschód Słońca: 6.16 **Zachód Słońca:** 18.59
Imieniny obchodzą: Roksana, Bernard, Szymon, Jan, Wiktor, Albert, Siemomysł

Dzisiaj
maks. **19°C** min. **10°C**

Jutro
maks. **20°C** min. **11°C**

● **BARAN (21.03-19.04)**
Poniedziałek przyniesie nową energię do działania. W pracy warto zaufać intuicji, a w relacjach postawić na szczerość.

● **BYK (20.04–20.05)**
Skup się na sprawach, które odkładałeś od dawna. Drobne sukcesy poprawią nastrój i dodadzą motywacji. Ktoś może zaskoczyć cię miłym gestem.

● **BLIŹNIĘTA (21.05–20.06)**
Dzień sprzyja rozmowom, negocjacjom i załatwianiu spraw. Uważnie słuchaj, bo cenna wskazówka pojawi się niespodziewanie.

● **RAK (21.06–22.07)**
Poczujesz potrzebę większego spokoju i uporządkowania codzienności. Warto znaleźć chwilę dla siebie. W sprawach finansowych zachowaj rozwagę.

● **LEW (23.07–22.08)**
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. To dobry moment na prezentację pomysłów i podejmowanie odważnych decyzji. Nie zwlekaj.

● **PANNA (23.08–22.09)**
Dokładność okaże się dziś twoim największym atutem. Pozytywna wiadomość poprawi nastrój na resztę dnia.

● **WAGA (23.09–22.10)**
Harmonia i dobra atmosfera będą ci towarzyszyć od rana. W relacjach postaw na kompromis, a unikniesz niepotrzebnych napięć i nieporozumień.

● **SKORPION (23.10–21.11)**
Możesz odkryć nowe rozwiązanie problemu, który od dawna zajmował twoje myśli. Nie bój się zmian, bo otworzą przed tobą ciekawe możliwości.

● **STRZELEC (22.11–21.12)**
Dzień sprzyja planowaniu najbliższych tygodni oraz podejmowaniu inicjatywy. Entuzjazm pomoże ci zarazić innych swoim pomysłem i zapałem.

● **KOZIOROŻEC (22.12–19.01)**
Konsekwencja przyniesie efekty. Warto skupić się na priorytetach i nie rozpraszać uwagi.

● **WODNIK (20.01–18.02)**
Kreatywne podejście pozwoli ci wyróżnić się wśród innych. Niespodziewana rozmowa może stać się początkiem współpracy.

● **RYBY (19.02–20.03)**
Twoja wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć potrzeby bliskich. Dzień sprzyja spokojnym rozmowom, refleksji oraz porządkowaniu spraw.

KALENDARIUM



● Dzisiaj 81 lat kończy Jerzy Zelnik, znany aktor teatralny i filmowy, odtwórca roli w filmie „Faraon".
● 1309 – malborski zamek został siedzibą wielkiego mistrza, a Malbork stolicą zakonu krzyżackiego.
● 1939 – na cmentarzu żydowskim w Aleksandrowie Łódzkim Niemcy rozstrzelali 5 Polaków i 26 Żydów.
● 1964 – premiera filmu „Prawo i pięść" w reżyserii Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzewskiego.
● 2001 – premiera filmu „Quo vadis" w reżyserii Jerzego Kawalerowicza.
● 1812 – Napoleon Bonaparte wkroczył bez walki do opuszczonej przez wojsko i mieszkańców Moskwy. Wybuchł pożar miasta.

W APARACIE



FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

● **W 2017 roku** papież Franciszek mianował Grzegorza Rysia arcybiskupem metropolitą łódzkim. Ingres abp. Rysia do bazyliki archikatedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi odbył 4 listopada 2017 r.
✷ listopadzie 2025 roku ogłoszono jego nominację na arcybiskupa metropolitę krakowskiego, a pożegnalną Mszę św. w Łodzi odprawił 13 grudnia 2025 roku.

KRZYŻÓWKA



Poziomo:
3) bezkrytyczny naśladowca,
6) biała szata kapłana,
11) podwodny z peryskopem,
12) kara kościelna za popełnione grzechy,
13) wielka bieda,
14) Bikini na Pacyfiku,
15) kanalizacyjna lub wodociągowa,
16) gra mieszana w tenisie,
17) gęsty napój z przetartych owoców,
18) mierzone w przegubie,
19) specjalnie tuczony w chlewie,
21) arena walki zapaśnika,
23) szczelina w podłodze,
26) madejowe niewygodne,
27) kość w kolanie,
30) akcje giełdowe,
31) Honoriusz, poślubił Ewelinę Hańską,
34) uchwyt ślusarski,
38) uderzenie w tenisie,
39) chemiczne miasto w pobliżu Szczecina,
40) szklany w telewizorze lub dotykowy w smartfonie,
41) ruch wokół osi,
42) słynna czwórka muzyczna z Liverpoolu.

Pionowo:
1) wszechświat,
2) Marcin, prezenter TVN,
3) nieruchoma część silnika elektrycznego,
4) z bieżnikiem,
5) … Krzywousty, król Polski,
6) płyn w kałamarzu,
7) spotykała się z Filonem pod jaworem,
8) minerał, odmiana dwutlenku tytanu,
9) luka między przedmiotami,
10) żal po stracie bliskiej osoby,
20) święty patron Irlandii,
22) zagadnienia poruszane np. w powieści,
24) wszczynana przez awanturnika,
25) plakat reklamowy,
28) sami najlepsi w towarzystwie,
29) z brodą nie bawi,
31) mały chłopiec, szkrab,
32) alfa lub omega,
33) zniewaga, potwarz,
35) chłopiec z mlekiem pod nosem,
36) ozonowa w atmosferze szkodzi ludziom,
37) propozycja zawarcia umowy handlowej.

PRZYSŁOWIA NA DZIŚ

Na Podwyższenie Świętego Krzyża jesień się przybliża.

Czym dłużej jaskółki we wrześniu zostają, tym dłużej piękne i jasne dni bywają.

eprasa.pl 517778fe7e